Niech żyje pokój między narodami!
Precz z podżegaczami wojennymi!

Pionierzy z Warszawskiej Fabryki Motocykli
przyjęli nazwę
Brygady im. Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

Młodzieżowa brygada z Warszawskiej Fabryki Motocykli jest pierwszym pionierskim zespołem w zakładzie. Po ogłoszeniu Apelu ZG ZMP brygadzi ta Zawadzki, Stefan Rafalski, Krystyna Dudzińska i Bednarski postanowili pomagać wszędzie tam, gdzie zagrożony jest plan.

Ofiarną pracą pragną oni wzmocnić siły naszego kraju i całego obozu pokoju. Ostatnio postanowili przyjąć nazwę — Brygady Pionierskiej im. Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

(Reportaż o brygadzie zamieszczamy na str. 3).

DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, sobota 13 grudnia 1952 r. 297 (815) B Cena 15 gr.

Biblioteka Główna Wyższa Szkoła Ekonomiczna

GŁOS POLSKI NA KONGRESIE NARODÓW

Kongres Narodów w Obronie Pokoju jest poważnym zdarzeniem politycznym. Na miejsce Kongresu wybrano Wiedeń, a datę otwarcia ustalono na dzień 12 grudnia. W odróżnieniu od dotychczasowych Kongresów Pokoju wezmą w nim udział niezmiernie szerokie rzesze delegatów z całego świata — przez swą liczebność oraz przez szeroki wachlarz uczestników Kongres ten wysunie się zapewne na pierwsze miejsce we wszystkich dotychczasowych manifestacjach pokojowych.

Ilja Erenburg — jeden z organizatorów tej wielkiej imprezy, od wielu tygodni pracujący w sekretariacie i biurze organizacyjnym Kongresu, które mieści się w Pradze — powiedział niedawno w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi jednego z pism zachodnioeuropejskich, iż Kongres Wiedeński będzie rozmową przedstawicieli różnych kierunków myślowych i politycznych, dotyczących możliwości porozumienia pomiędzy narodami.

Na jednej z ostatnich swych sesji Światowa Rada Pokoju uchwaliła komunikat wyjaśniający zasady na jakich odbywają się przygotowania do Kongresu Narodów w sprawie pokoju. W komunikacie tym określono zasadnicze pytania, naokoło których będzie się toczyła dyskusja Kongresu.

Pytania te są następujące:

Jak powstrzymać toczące się obecnie wojny?

Jak zlikwidować „zimną wojnę"?

Jak zapewnić niepodległość narodową i zagwarantować bezpieczeństwo wszystkim narodom?

Odpowiedzi na te pytania mogą być znalezione jedynie w rozmowach pomiędzy przedstawicielami tych sił, które reprezentują prawdziwą wolę pokoju ludów świata.

W swej swobodnej a skutecznej dyskusji Kongres Narodów — a może lepiej przełożyć francuski termin „peuple" przez „lud" — Kongres Ludów — będzie się starał znaleźć rozsądne rozwiązanie dla zagadnień, które dzielą świat. Ten podział świata na dwie części jest troską najwybitniejszych umysłów i przyczynia się do zaniepokojenia, którego wyrazem jest ostry kryzys, jaki przeżywa obecnie na zachodzie sztuka, literatura, cała zresztą inteligencja pracująca.

W Anglii i we Francji ogłoszono ostatnio pisma wypowiadające się za rozmowami wiedeńskimi. Do stolicy Austrii przybędą najrozmaitsi ludzie z całego świata: komuniści, chrześcijanie, robotnicy i pisarze, dokerzy i muzycy, przedstawiciele ludów ciemiężonych i reprezentanci myśli burżuazyjnej, aby we wspólnych obradach znaleźć sposoby na ocalenie wspólnego dobra wszystkich ludzi świata — życia i kultury. W Wiedniu spotkamy przedstawicieli wszystkich światopoglądów, wszystkich przekonań — będzie to najciekawszy parlament świata, składający się z najwybitniejszych ludzi wszystkich kontynentów.

Nie należy wątpić, iż znajdzie on odpowiedź przynajmniej na niektóre zagadnienia niepokojące ludzkość. Zgodna odpowiedź chociażby na jedno pytanie, ułatwi porozumienie na innych punktach i spowoduje ogólne, międzynarodowe odprężenie.

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ
Przewodniczący Prezydium PKOP, literat

Dla Polski Kongres Wiedeński przychodzący w tym momencie ma ogromne znaczenie. Poprzedzony on był na terenie międzynarodowym konferencją berlińską w sprawie pokojowego rozwiązania sprawy niemieckiej, która nie tylko doprowadziła do harmonijnych rezolucji w sprawie zjednoczenia Niemiec — ale jednocześnie była stwierdzeniem potężnych sił obozu pokoju. Odraczanie ratyfikacji ustaw remilitaryzacyjnych, a tym samym odroczenie utworzenia tzw. „armii europejskiej" jest tego najlepszym dowodem.

Na konferencji berlińskiej podkreślono, że stosunki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną mogą być wzorem pokojowych stosunków między narodami, które przez wieki całe dzieliły wrogie pokojowi siły. Przykład ten jest dowodem, że takie stosunki nie tylko mogą stać się poprawnymi, ale mogą przerodzić się w przyjaźń, mogą nie tylko przestać być zarzewiem wojny, ale przeciwnie, stać się podstawą pokoju w Europie i na całym świecie.

Reprezentacyjna delegacja polska na Kongresie Wiedeńskim odegra zapewne należną jej rolę. Rola ta wynika nie tylko z tego, iż ruch pokojowy narodził się w Polsce, ale i z poważniejszych przyczyn. Polska otoczona ze wszystkich stron zaprzyjaźnionymi krajami, z którymi łączą ją dobre sąsiedzkie stosunki, na szalę rozmów o pokoju może położyć całą wagę swojej pokojowej, szczerej i przynoszącej owoce polityki.

Ten przykład może odegrać bardzo ważną rolę w wiedeńskich debatach.

Józef Ozga Michalski

członek Prezydium PKOP, przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej

Wieś polska za przykładem klasy robotniczej aktywnie walczy o pokój

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".

Te słowa Wielkiego Chorążego pokoju Józefa **Stalina** znajdują coraz szersze potwierdzenie w potężnym ruchu obrońców pokoju, jednoczącym dziś setki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej — bez względu na rasę, narodowość, zawód, przynależność partyjną czy wyznanie religijne. Kongres Narodów w Obronie Pokoju, rozpoczynający dziś swe obrady w Wiedniu, będzie niewątpliwie dalszym etapem w dziele mobilizowania mas ludowych wszystkich krajów do walki o zapobieżenie nowej wojnie światowej, przygotowywanej przez amerykańskich imperialistów, o utrzymanie pokoju.

Zadaniem Kongresu będzie przede wszystkim zjednoczenie jeszcze potężniejszej opinii publicznej świata piętnującej zbrodnie imperialistów w Korei oraz ich zabiegi wokół tworzenia agresywnego neohitlerowskiego Wehrmachtu, skierowanego wyraźnie przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, przeciw naszym granicom na Odrze i Nysie. Wiedeński Kongres Narodów zamanifestuje z całą mocą niezłomną, pokojową wolę narodów, na których czele kroczy wielki Związek Radziecki.

Słowa **Stalina** i porywające idee XIX Zjazdu KPZR, który był wspaniałą manifestacją twórczego, pokojowego budownictwa najpotężniejszego narodu świata, dodadzą niewątpliwie Kongresowi w Wiedniu siły, wzmocnią otuchę i nadzieję bojowników o pokój, pogłębią ich wiarę w zwycięstwo świętej sprawy, przyczynią się do poszerzenia i skonsolidowania szeregów światowego ruchu obrońców pokoju.

Polscy delegaci wezmą w Kongresie udział z jeszcze głębszym — po niedawnym zwycięstwie w wyborach — przekonaniem, że naród nasz pod przewodem Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bieruta jest, jak nigdy jeszcze w dziejach, zjednoczony i zespolony w dziele obrony pokoju. Że realizując Program Frontu Narodowego wnosi w dzieło obrony pokoju światowego wkład godny narodu budującego w twórczej, pokojowej pracy robotników, chłopów i inteligencji fundamenty promiennej przyszłości.

Przedstawiciele chłopów polskich będą mogli zapewnić Kongres, że wieś polska, biorąc przykład z klasy robotniczej aktywnie walczy o zachowanie pokoju, że wzmacniając państwo ludowe, pomnażając produkcję, zakładając w swoich wsiach podwaliny nowego życia — działa na rzecz obrony pokoju, który jest fundamentem życia i pracy wolnych twórców chleba.

Tadeusz Profecki

kierownik malarskiej brygady im. J. Duclos na MDM

Budujemy „Miasto Pokoju"

Zbliżała się przerwa obiadowa. W czasie obiadu nasza młodzieżowa brygada malarzy rozpoczęła jak zwykle rozmowę. Tym razem mówiliśmy o pokoju. Mówiliśmy o tym, jak w Polsce i na całym świecie miliony młodzieży, miliony ludzi miłujących pokój przygotowują się do swojego wielkiego święta. Wtedy i my, członkowie młodzieżowej brygady im. Jacques Duclos postanowiliśmy czynem włączyć się do przygotowań do Kongresu. W ten sposób chcieliśmy udowodnić, że jesteśmy nie tylko myślą i sercem złączeni z ruchem pokoju, ale przede wszystkim codzienną pracą na rzecz utrzymania pokoju.

250, 290, 450 a kiedyś nawet 900 procent — to nasza walka o pokój. Mimo że teraz jest już zima, postanowiliśmy na cześć Kongresu przez cały grudzień wyrabiać naszą przeciętną normę letnią, to znaczy 312 procent. Chcąc szybciej oddać mieszkania robotnikom, pomalowaliśmy cztery dni przed terminem okna w bloku 15. To też było zobowiązanie na cześć Kongresu.

— Poza godzinami pracy — powiedzieli chłopcy z brygady — pomalujemy jeszcze lokal Zarządu Zakładowego ZMP na MDM-ie.

Budujemy Warszawę, z ruin i zgliszcz powstaje piękne i drogie sercu każdego Polaka — „Miasto Pokoju". Budujemy Warszawę — symbol pokoju. I nie dopuścimy do tego, by jeszcze raz nasza Stolica miała zamienić się w kupę gruzu.

Jesteśmy młodzi, ale wiemy, co znaczy słowo wojna! B. Grams, Zbyszek Korpalski, mój brat Genio i ja — wszyscy z naszej brygady dobrze pamiętają straszne lata okupacji. Grams często wspomina jak został wywieziony do hitlerowskich Niemiec na straszną poniewierkę. A teraz jako zetempowiec i przodownik pracy walczy przeciwko temu, co przeżył, a czym grożą znowu bandyci z USA. Zbyszek Korpalski opowiadał mi, jak w czasie okupacji pracował w tartaku, jak mu było ciężko, jak przymierał z głodu. Brat mój Genio i ja straciliśmy ojca. Rozstrzelali go hitlerowcy. Wtedy Genio, wszystko jedno — czy śmierć czy życie — chciał pomścić się na hitlerowcach. Udało mu się przedostać do Związku Radzieckiego, gdzie wstąpił w szeregi I Armii WP. Z karabinem w ręku walczył z barbarzyńcami. Dziś też walczy, ale karabin zamienił na pędzel. Mnie słowo wojna nie tylko przypomina śmierć ojca, ale także nasuwa mi przed oczy hitlerowskich zbirów, strzelających do ludzi, jak do zwierząt. Te obrazy widziałem nie jeden raz. To, co przeżyłem w czasie wojny wskazało mi tak samo jak i moim kolegom, drogę, że może być inaczej, że musi być inaczej!

Dlatego walczymy o pokój. I kiedy mówiliśmy o przygotowaniach do Kongresu, kiedy wspominaliśmy lata okrutnej wojny, stawali przed naszymi oczyma amerykańscy rozbójnicy. Bo oni prowadzą dzisiaj wojnę taką samą, nawet gorszą niż Hitler. Ciągle czytamy w gazetach, jak amerykańscy imperialiści mordują naszych braci w Korei. Jak francuscy imperialiści chcą odebrać wolność narodowi wietnamskiemu.

Potępiamy ich i jeszcze bardziej wzmacniamy swoją walkę o pokój, to znaczy jeszcze lepiej staramy się pracować. Tak samo jak cały naród polski również i my — członkowie brygady im. Jacques Duclos, w codziennym trudzie budujemy coraz mocniejsze fundamenty siły naszej ludowej Ojczyzny, odpowiadając w ten sposób następcom Hitlera, amerykańskim imperialistom, którzy grożą wojną i bombą atomową.

Dużo jest takich ludzi jak Grams, Korpalski, Genek i ja. Ludzi, którzy pragną pokoju, są miliony na całym świecie. W naszych szeregach są młodzi i starzy Francuzi. Są Niemcy, Włosi, Amerykanie, są wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie.

Wielki **Stalin**, Chorąży pokoju — pamiętam dobrze — powiedział, że jak narody wezmą w swe ręce sprawę pokoju, to pokój zostanie utrzymany i utrwalony.

I my wierzymy, że pokój na pewno zwycięży. A Warszawa, wznoszona naszym trudem, będzie rosła wyżej i wyżej,

WIEDEŃ W PRZEDEDNIU KONGRESU NARODÓW

Płatki mokrego śniegu naprzemian z drobnym mżącym deszczem pokrywają błotem ulice Wiednia. Zapada mrok. Na mokrym chodniku jednej z najbardziej eleganckich ulic stolicy Austrii na Kertnerstrasse siedzi kobieta. Amerykańska bomba zrobiła z niej kalekę na całe życie — kobieta jest pozbawiona obu nóg. Milcząc błaga o jałmużnę. Nieco dalej, obok iskrzącej się wystawy jubilerskiego sklepu, stoi niewidomy. Na rękawie mokrego płaszcza, przerobionego ze zrudziałego szynelu żołnierskiego widnieje żółta opaska inwalidy. Weteran drugiej wojny światowej również żebrze o pomoc.

W Wiedniu jest wiele rzeczy, które przypominają potworności ubiegłej wojny. Wzdłuż Kanału Wiedeńskiego ciągną się całe dzielnice szkieletów zbombardowanych i wypalonych domów. Tysiące rodzin robotników i niższych urzędników gnieżdżą się w starych, stale grożących zawaleniem budynkach.

...Wieczorny zmierzch szybko zapadał na ulicach Wiednia, gdy zbliżyłem się do przystanku autobusowego na Karlplatz. Do stojącego obok słupa ogłoszeniowego podjechał na rowerze młody robotnik ubrany w robocze ubranie i zaczął rozlepiać plakaty. W jego płóciennej torbie znajdowało się kilka zwojów. Robotnik rozlepiał plakaty, śpiesząc się, by zdążyć, dopóki nie ściemnieje zupełnie.

„I ty musisz rozstrzygać o sprawie pokoju!" — nawoływał z plakatu jasnowłosy chłopak o poważnych, jak na dziecko, oczach.

Gdy spojrzałem na plakat, mimowoli przypomniał mi się list, wysłany przez uczniów fabryki Fiat do Austriackiej Rady Pokoju, którzy pisali m. in.:

„Spośród 67 uczniów w naszej fabryce dwunastu straciło podczas ubiegłej wojny swych rodziców. Ojcowie dziewięciu uczniów zostali ciężko ranni. Czterdziestu dwóch braci tych uczniów zginęło na polu walki, a szesnaście rodzin zostało zasypanych podczas bombardowania. Tak wygląda nasz bilans. Nie chcemy przeżywać znowu potworności wojny".

Skoro tylko autobus ruszył, pomiędzy pasażerami nawiązała się ożywiona dyskusja. Ludzie z ożywieniem rozmawiali na temat Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

— Kongres nie jest ostatecznie konferencją pokojową, na której kilka osób kładzie swe podpisy na dokumentach — i przez to pokój jest już uratowany — mówił, zwracając się do wszystkich jeden z pasażerów. — Delegaci na Kongres powinni omówić, co mają zrobić narody, aby zapobiec wojnie.

— Taki właśnie cel stawia sobie Kongres — powiedział młody robotnik. — Ludzie z całego świata, ludzie o różnych poglądach będą mówili o tym, co ich najbardziej niepokoi — a to znaczy wiele.

Aprobujące wypowiedzi słuchaczy, ich krótkie uwagi — wszystko świadczyło o tym, że ludzie ci ściśle wiążą sprawy z własnego życia z pomyślną pracą Kongresu.

— Dla wszystkich jest rzeczą jasną, że USA usilnie zbroją się — wtrącił się do ogólnej rozmowy starszy robotnik. — Te zbrojenia obrócą się ostatecznie przeciwko samym Amerykanom. Pomimo, że nie zgadzam się z polityką komunistów — jestem socjalistą — to jednak uważam, że jeżeli komuniści popierają Kongres, to jest to dobra sprawa, którą mogę powitać.

Tego rodzaju rozmowy, jak ta, którą udało mi się usłyszeć w wiedeńskim autobusie, prowadzone są wszędzie — w rodzinach robotniczych, w czasie krótkiej przerwy obiadowej w fabrykach i zakładach, na wsi i w osiedlach.

„Narody powinny decydować o sprawie pokoju" — słowa te jaskrawo płoną na olbrzymim transparencie, umocowanym przez młodych robotników na gramie fabrycznej jednego z zakładów.

Ponad dwustu mieszkańców niewielkiego austriackiego miasta Weindhofen zgromadziło się razem, aby wypowiedzieć się na temat przyszłego Kongresu. Do stołu zbliżył się nauczyciel ludowy Zenta.

— Jako nauczyciel przyzwyczaiłem się zapatrywać na wszystko z punktu widzenia interesów dziecka. Dlatego powiadam wam: od najwcześniejszych lat należy wychowywać dzieci dla pokoju. Powinniśmy żądać wydania ustaw, które zapewniałyby dzieciom rozwój w warunkach pokojowych.

Zwracając się następnie do zgromadzonych kobiet, dodał:

— Uczcie dzieci najbardziej nienawidzieć wojny.

Po nim zabrał głos bezpartyjny robotnik z zakładów Weller-Werken.

— Nazywam się Landgraf — powiedział po krótkiej pauzie — Powinniśmy nieść narodowi prawdę i wyjaśniać, że trzeba dziś walczyć o pokój, by jutro nie umierać na wojnie. Kongres da nam możność powiedzieć wiele oraz usłyszeć zdanie innych narodów. Kongres będzie służył sprawie utrwalenia pokoju na całym świecie.

Formy walki austriackich zwolenników pokoju są różnorodne. Cały ich wysiłek skierowany jest obecnie na jedną rzecz: doprowadzić do świadomości każdego Austriaka cele i zadania światowego ruchu obrońców pokoju, oraz historyczne znaczenie otwierającego się w ich ojczyźnie Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Członkowie Związku Wolnej Młodzieży Austriackiej wysyłają setki listów do swoich przyjaciół i znajomych, wciągając najszersze koła młodzieży austriackiej do ogólnonarodowej walki o pokój. Przeprowadzają oni rozmowy z chłopcami i dziewczętami na temat światowego ruchu pokoju, wyjaśniają zadania austriackich zwolenników pokoju w ich walce o wolność i niezależność kraju oraz o pokój na całym świecie.

W dniu 13 grudnia tysiące austriackich chłopców i dziewcząt wezmą udział w demonstracji austriackich zwolenników pokoju, którzy przemaszerują ulicami Wiednia, witając delegatów na Kongres. Tego dnia przed gmachem parlamentu austriackie młodzieżowe sztafety pokoju przekażą dla delegatów Kongresu pozdrowienia od milionów chłopców i dziewcząt Europy. 10 listopada wystartowały młodzieżowe sztafety pokoju z Anglii i Finlandii. Młodzi bojownicy o pokój z Holandii, Belgii, Luksemburga, Francji, Szwajcarii, Szwecji i Polski przekażą sztafetę pokoju austriackiej drużynie młodzieżowej. Pozdrowienia dla Kongresu od chłopców i dziewcząt z krajów demokracji ludowej przekażą młodzi sportowcy Bułgarii, Rumunii i Węgier.

Głos miłujących pokój narodów przenika poprzez wszystkie granice i kordony. Nie zagłuszy go wściekły skowyt imperialistycznej reakcji. Podżegacze wojenni nie mogą zmusić do milczenia ludzi dobrej woli.

Na Kongres Narodów w obronie pokoju do Wiednia wybierają się wysłannicy z całej kuli ziemskiej. W imieniu milionów swoich rodaków ponownie zażądają pokoju dla narodów i nakreślą drogę do osiągnięcia międzynarodowego bezpieczeństwa.

Naród austriacki serdecznie wita delegatów na Kongres.

Wiedeń, w grudniu.

W. MIEŃSZYKOW

(„Komsomolskaja Prawda" z dn. 10 grudnia 1952 r.)

Wola pokoju zwycięża i zwycięży

Ze wszystkich stron świata zjechali do Wiednia przedstawiciele rozmaitych ras i warstw społecznych, aby wziąć udział w obradach Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Tak wielkiego i reprezentatywnego zgromadzenia narodów miłujących pokój nie było dotychczas nigdzie — ani w Paryżu i w Pradze, ani w Warszawie. Już w chwili rozpoczęcia obrad, mimo szykan ze strony reakcyjnych rządów (jak np. rządu włoskiego, który odmówił paszportów włoskiej delegacji na Kongres Narodów), Wiedeński Kongres Narodów jest widocznym sukcesem ogólnoświatowego ruchu w obronie pokoju.

Co leży u podstaw tego sukcesu? Czym się tłumaczy tak szybki i ogromny wzrost zwolenników pokojowego rozwiązania wszystkich konfliktów międzynarodowych?

Aby odpowiedzieć na te pytania trzeba, chociaż po krótce, wrócić do pierwszych lat powojennych, kiedy z żywiołowych wystąpień mas ludowych przeciwko przedłużającej się okupacji amerykańskiej w krajach Europy zachodniej, zrodził się Światowy Ruch Obrońców Pokoju. Kluczem do zrozumienia wzrostu sił pokoju, wzrostu, który umożliwił zwołanie Wiedeńskiego Kongresu Narodów, są zmiany jakie zaszły w sytuacji międzynarodowej w ciągu kilku lat.

O poprawę warunków życia, o niepodległość narodową

W chwili kiedy rodził się żywiołowy ruch w obronie pokoju tylko najbardziej świadoma część społeczeństwa krajów zachodnich zdawała sobie sprawę z tego, czym grozi amerykańska okupacja. Część społeczeństwa omamiły amerykańskie obietnicej „pomocy" inna część świadomie pragnęła utrzymać stan okupacji, mając na celu wyciągnięcie jak największych korzyści dla siebie ze współpracy z amerykańskimi okupantami.

Od tego czasu zmieniło się wiele. Złudny miraż „pomocy" rozwiał się. Jego miejsce zajął okrutny koszmar kryzysu, spowodowanego amerykańską polityką przygotowań wojennych. W rezultacie narzuconego przez USA wyścigu zbrojeń nastąpiło znaczne zahamowanie produkcji dla celów pokojowych w krajach Europy zachodniej, wzrosło ciężkie brzemię podatków nakładanych na barki mas pracujących, w szybkim tempie narasta bezrobocie, pogrążając narody w otchłań nędzy. **Coraz powszechniejsze staje się przekonanie, że walka o pokój — to walka o odrodzenie gospodarcze krajów Europy zachodniej, o poprawę warunków bytu najszerszych mas pracujących.**

Uzależnione całkowicie w swym istnieniu od poparcia finansowego i zbrojnego USA, reakcyjne rządy zachodnio-europejskie wyrzekły się prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej. Wbrew najżywotniejszym interesom Francji, która trzykrotnie w ciągu ostatniego wieku narażona była na najazdy imperializmu niemieckiego — reakcyjny rząd Francji współdziała z Amerykanami w odbudowie imperializmu niemieckiego i odradzaniu neohitlerowskiego Wehrmachtu. Wbrew interesom Anglii, której życie gospodarcze uzależnione jest od szerokiej wymiany handlowej — pod naciskiem USA, rząd angielski zerwał stosunki handlowe z krajami obozu pokoju. Wbrew interesom narodu niemieckiego marionetkowy rząd Niemiec zachodnich odrzuca wszelkie propozycje rozmów ogólnoniemieckich w sprawie pokojowego zjednoczenia kraju, co jest najwyższym celem wszystkich patriotów niemieckich.

Coraz wyraźniejszą staje się antynarodowa polityka reakcyjnych rządów Europy zachodniej wykonujących posłusznie rozkazy amerykańskie i coraz silniejsza jest świadomość, że walka o pokój — to walka o najżywotniejsze interesy każdego narodu.

Jednocześnie, dążąc do wojny, która miałaby im zapewnić niepodzielne panowanie nad światem, Stany Zjednoczone w brutalny i bezceremonialny sposób starają się zmusić ujarzmione narody do wystawienia armii najemnych, które biłyby się w interesie i pod rozkazami imperialistów amerykańskich. **Siły zbrojne krajów Europy zachodniej podporządkowane zostały dowództwu amerykańskiego generała, na rozkaz USA w wielu krajach przedłużono okres służby wojskowej i zbudowano na ich terytorium amerykańskie bazy wypadowe, wystawiając tym samym te kraje na pierwsze i najcięższe ciosy w wypadku działań wojennych.** Żeby zaś okiełznać narody i zmusić do milczenia, pozbawia się je swobód demokratycznych i importuje z USA, razem z bronią, najbardziej wyrafinowane metody faszystowskie. Już obecnie, zmuszone do wzięcia udziału w amerykańskiej agresji w Korei, **narody Europy zachodniej widzą coraz wyraźniej do jakich okropności wojna prowadzi i coraz jaśniej zdają sobie sprawę, że walka o pokój — to walka o swobody demokratyczne, o samo istnienie cywilizacji.**

W tej sytuacji nie mogą nie wzrastać szeregi przeciwników amerykańskiej polityki przygotowań wojennych, nie może nie wzrastać aktywność zwolenników pokoju. Co trzeźwiejsi i bardziej postępowi politycy w krajach Europy zachodniej i w innych krajach kapitalistycznych wyraźnie widzą przepaść, w jaką wtrąca ich kraje rozwydrzony imperializm amerykański i zaczynają występować przeciwko wojnie. Szeroki wachlarz kierunków społecznych i politycznych, który reprezentują delegaci na Wiedeński Kongres Narodów dowodzi niezbicie, **że we wszystkich tych krajach znajdują się i rosną prawdziwie pokojowe, demokratyczne siły, mogące wydźwignąć swe kraje z upadku i wprowadzić je na drogę pokojowej współpracy ze wszystkimi miłującymi pokój narodami.**

Przeciwko kolonialnemu uciskowi

Ogromne zmiany zaszły także w sytuacji krajów nieeuropejskich — w krajach kolonialnych i zależnych Azji i Afryki. Jeszcze podczas I i II Kongresu Światowego Ruchu Obrońców Pokoju udział delegacji z tych krajów był stosunkowo nieliczny. Obecnie zaś Wiedeński Kongres Narodów poprzedzony został regionalną konferencją pokojową krajów strefy Azji i Oceanu Spokojnego, w której uczestniczyły delegacje 37 krajów.

Pod wpływem zwycięstwa Rewolucji w Chinach (Chińska Republika Ludowa powstała dopiero trzy lata temu!) wzmógł się znacznie ruch narodowo - wyzwoleńczy na całym obszarze Azji i Afryki. Na przykładzie Chin Ludowych, które po zerwaniu pęt obcego imperializmu siedmiomilowymi krokami posuwają naprzód uprzemysłowienie swego kraju, narody ujrzały wspaniałe perspektywy, jakie dać im może wolność od wyzysku imperialistycznego. Z drugiej zaś strony, polityka państw imperialistycznych przygotowania nowej wojny, jeszcze większym ciężarem niż dotychczas kładzie się na narody kolonialne i zależne. Pośpiesznie gromadząc surowce na zapasy wojenne państwa imperialistyczne wielokrotnie zwiększają ucisk w „swoich" koloniach, doprowadzając do zaostrzenia się konfliktów i, wbrew własnym zamiarom, do jeszcze większego rozbudzenia uczuć narodowych w krajach kolonialnych.

Nie ma prawie takiego kraju w Azji lub Afryce, gdzieby w ostatnich czasach ruch narodowo - wyzwoleńczy nie osiągał wielkich sukcesów. Trwa w swej walce o wolność i pokój na Dalekim Wschodzie bohaterski naród **Korei**, wzmacniając swoją niezłomną postawą siły pokoju na całym świecie. Walczy zwycięsko z francuskimi imperialistami naród **vietnamski**. Trwa w uporczywej walce przeciw imperialistom angielskim lud **Malajów**.

W **Indiach** podczas ostatnich wyborów komuniści, występując za pokojem i prawdziwą niezależnością narodową, odnieśli szereg triumfów, które dowiodły, że naród hinduski nie da się nigdy użyć za narzędzie wojny imperialistycznej. W **Iranie** lud przepędził angielskich wyzyskiwaczy i ostro występuje przeciwko próbom imperialistów amerykańskich zajęcia ich miejsca. W **Iraku** wszystkie partie opozycyjne zjednoczyły się w walce o demokratyczne wybory i przeciwko niewolniczemu układowi z Anglią. W **Syrii** i w **Libanie** ruch obrońców pokoju zdobył sobie zwolenników wśród czołowych osobistości politycznych tych krajów. W **Egipcie**, pod naciskiem mas ludowych, obalony został przegniły reżim Faruka, który otwarcie dążył do włączenia Egiptu do wojennych planów USA i Anglii na Bliskim Wschodzie.

Niebywałe rozmiary osiągnęła walka ludów Afryki. W **Tunisie** i w **Maroko** kolonialne rządy francuskie masowo więżą i rozstrzeliwują patriotów, aby zdusić ruch narodowo-wyzwoleńczy. To samo, chociaż w mniejszym stopniu, ma miejsce w **Algerze**. W **Kenii** angielski rząd kolonialny przeprowadza masowe aresztowania i rabuje dobytek miejscowej ludności, aby zmusić ją do posłuszeństwa. **W Płd. Afryce** rozwija się, obejmująca cały kraj, akcja „biernego nieposłuszeństwa", jako protest przeciwko polityce dyskryminacji i faszyzacji kraju.

Narody kolonialne i zależne to połowa całej ludzkości — Jest to siła, która dotychczas wykorzystywana była przez imperialistów dla swych własnych, brudnych korzyści. Obecnie narody kolonialne i zależne zbudziły się. Śmiałym i pewnym krokiem wkraczają na arenę międzynarodową, zajmując miejsce w obozie narodów walczących o pokój i niezawisłość narodową. Ich poważny udział w Wiedeńskim Kongresie Narodów świadczy jak bardzo wzrosły siły pokoju i postępu, jak potężne i niewyczerpane są rezerwy bojowników o trwały i sprawiedliwy pokój.

Pokój zwycięży wojnę

Główną ostoją rosnących stale sił antywojennych, główną ostoją wielomilionowego obozu pokoju, jego najmocniejszym filarem jest Związek Radziecki. Pokojowa polityka państwa radzieckiego wskazuje narodom drogę utrwalenia pokoju. Rosnąca nieustannie potęga Związku Radzieckiego i wszechstronny rozwój budownictwa pokojowego na drodze ZSRR do komunizmu, którego perspektywy ukazał całemu światu XIX Zjazd KPZR — w poważnym stopniu oddziaływuje na kształtowanie się obecnej sytuacji międzynarodowej, na istniejący dzisiaj na świecie układ sił.

Kiedy rodzić się począł ruch w obronie pokoju imperialiści starali się go zdławić od samego początku szykanami i terrorem, kłamstwami i oszczerstwami. Najczęściej rozpowszechnianym oszczerstwem było przedstawienie ruchu w obronie pokoju jako rzekomo komunistycznego. Sądzili imperialiści, że w ten sposób odstraszą od wzięcia udziału w ruchu pokojowym środowiska mieszczańskie, które nie zgadzają się z politycznymi i społecznymi zapatrywaniami komunistów. Sądzili, że uda im się odizolować ruch w obronie pokoju, a bojowników o pokój przedstawić jako „agentów Moskwy".

Skład delegacji, które przybyły na Kongres Wiedeński pokazał jak dalece zawiodły imperialistyczne próby rozbicia ruchu zwolenników pokoju. To co jest charakterystyczne dla Wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju i co odróżnia go od poprzednich Światowych Kongresów Obrońców Pokoju — to niezwykle szeroki wachlarz kierunków społecznych i politycznych reprezentowanych w Wiedniu. Obok komunistów, najwytrwalszych bojowników o pokój, są socjaliści, liberałowie i przedstawiciele innych ugrupowań burżuazyjnych.

Światowy ruch obrońców pokoju i jego kierownictwo — Światowa Rada Pokoju, organizator Kongresu Wiedeńskiego, określił swój program walki przeciwko niebezpieczeństwu wojny, swoje postulaty zmierzające do likwidacji napięcia w stosunkach międzynarodowych. Ruch obrońców pokoju stoi na stanowisku, że najbardziej palącymi problemami w chwili obecnej jest sprawa zaprzestania wojen, tam gdzie one toczą się, zaprzestania „zimnej wojny", remilitaryzacji Niemiec zachodnich i Japonii, sprawa zagwarantowania narodom suwerenności i niepodległości. I te problemy delegacje ruchu obrońców pokoju pragną przedstawić do dyskusji nie tylko przedstawicielom ruchu obrońców pokoju, ale również przybyłym na Kongres ludziom, którzy nie będąc związani z ruchem — pragną znalezienia dróg do zapobieżenia wojny.

Lecz oprócz wysuniętych przez siebie propozycji — Światowa Rada Pokoju, jej czołowi przedstawiciele niejednokrotnie stwierdzali, że Kongres Wiedeński powinien stać się miejscem szerokiej i swobodnej dyskusji wszystkich ludzi zainteresowanych w rozładowaniu napięcia międzynarodowego, wokół zagadnień, które ich zdaniem wymagają przedyskutowania.

W toku przygotowań do Kongresu Wiedeńskiego na całym świecie wzrosła działalność i wzmógł się stopień zorganizowania ruchu obrońców pokoju. Zerwana została sieć kłamstw jaką imperialiści chcieliby omotać narody. Wzmocniła się świadomość szerokich warstw społecznych, że tylko w jak najszerszej współpracy wszystkich sił pokojowych, zarówno w skali krajowej, jak i międzynarodowej, leży możliwość zapobieżenia nowej wojnie. Nie jest jeszcze rzeczą wiadomą jakie uchwały podejmie Kongres Wiedeński, bowiem porządek obrad i tematy dyskusji zdecydowane zostaną już przez sam Kongres. Ale jest rzeczą pewną, że Wiedeński Kongres Narodów w Obronie Pokoju — największa manifestacja pokojowa w dziejach ludzkości — położy fundament pod szeroką, antywojenną koalicję narodów, zdolną utrzymać pokój i zapobiec nowej wojnie.

TOMASZ ATKINS

ZSRR — PRZODUJĄCA SIŁA POKOJU

W dniu otwarcia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju miliony ludzi na całym świecie kieruje swe myśli z wdzięcznością, ku Związkowi Radzieckiemu, który swoją konsekwentną pokojową polityką, umożliwił szeroki rozwój powszechnego ruchu obrońców pokoju.

Miliony prostych ludzi z głęboką wdzięcznością kieruje swe myśli i uczucia w stronę Kremla, gdzie żyje i pracuje **STALIN**, którego imię stało się wielkim sztandarem walki o pokój.

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego pokazał całemu światu ogromną potęgę ZSRR strzegącą pokoju i bezpieczeństwa narodów. Olbrzymia i stale rosnąca siła ekonomiczna Związku Radzieckiego jest konkretną zaporą na drodze amerykańskich przygotowań wojennych. Imperialiści boją się potęgi Związku Radzieckiego, boją się, że w wypadku rozpętania wojny — potęga ZSRR i krajów obozu pokoju zniosłaby ich z powierzchni ziemi.

Lecz jeśli wrogowie pokoju patrzą na wzrastającą stale siłę Związku Radzieckiego ze strachem i obawą — to dla narodów miłujących pokój stały wzrost potęgi ZSRR jest przykładem jak wiele mogą zdziałać ludzie poświęcający wszystkie siły twórczemu budownictwu pokojowemu. Rozkwit gospodarczy i kulturalny Związku Radzieckiego kontrastuje jaskrawo z upadkiem gospodarki i degeneracją kultury w krajach kapitalistycznych. Narody wiedzą, że swój rozkwit ZSRR zawdzięcza twórczej, pokojowej pracy, gigantycznemu budownictwu komunistycznemu, podczas gdy w krajach kapitalistycznych kryzys gospodarki spowodowany jest przygotowaniami wojennymi.

Dla wszystkich narodów na świecie ZSRR jest przykładem braterskiego współżycia narodów. Podczas gdy kapitaliści dla utrzymania swej władzy starają się skłócić narody między sobą, w ZSRR wielka rodzina narodów radzieckich żyje w serdecznej przyjaźni. Jakże wspaniałym dowodem tej przyjaźni jest szybki i ogromny rozwój republik wschodnich, najbardziej zacofanych w Rosji carskiej. Kraj stu narodów — Związek Radziecki dowodzi, że narody mogą żyć w zgodzie i przyjaźni.

Siła przykładu ZSRR leży także w jego stosunkach ze wszystkimi innymi krajami, zwłaszcza zaś z krajami demokracji ludowej, którym Związek Radziecki przychodzi z braterską i wszechstronną pomocą. Bujny rozkwit naszej Ojczyzny, rozwój innych krajów demokracji ludowej wskazuje, jak ogromną pomocą dla narodów budujących nowe, lepsze życie — jest pomoc narodu radzieckiego.

Co się tyczy stosunków ZSRR z krajami kapitalistycznymi, to Związek Radziecki ściśle przestrzega wskazań **STALINA** o możliwości pokojowego współistnienia kapitalizmu i socjalizmu.

Podstawą Kongresu Wiedeńskiego, platformą na której nastąpiło porozumienie wszystkich rozmaitych ugrupowań społecznych i politycznych reprezentowanych na Kongresie, jest zasada pokojowego współistnienia narodów o różnych formach ustroju. Ta właśnie zasada leży też u podstaw radzieckiej polityki zagranicznej i jest skrupulatnie przez ZSRR przestrzegana.

„Pokojowe współistnienie kapitalizmu i komunizmu — uczy tow. STALIN — jest całkowicie możliwe, jeśli istnieje obopólna chęć współpracy oraz gotowość wykonania przyjętych zobowiązań, jeśli przestrzegana jest zasada równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw".

Nawet tacy zaciekli wrogowie komunizmu jak np. brytyjski premier Winston Churchill, musieli przyznać, że Związek Radziecki dokładnie wykonuje swoje zobowiązania, szanuje zasadę równości innych państw i ich suwerenne prawa. Dla wszystkich narodów polityka Związku Radzieckiego, opierająca się na zasadzie możliwości pokojowego współżycia krajów o różnych systemach politycznych, społecznych i gospodarczych, jest dowodem istnienia możliwości odprężenia sytuacji międzynarodowej i utrwalenia sprawiedliwego pokoju. A zarazem zadaje ona druzgocący cios kłamliwej i szkalującej ludzkość propagandzie podżegaczy imperialistycznych, że wojna jest rzekomo nieunikniona.

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego utorowała drogę dla wielkich akcji w obronie pokoju, które rozszerzyły ruch obrońców pokoju i stworzyły warunki dla zwołania Wiedeńskiego Kongresu Narodów. Zarówno Apel w sprawie zakazu broni atomowej, pod którym zebrano pół miliarda podpisów, jak i Apel w sprawie podpisania Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, który poparło przeszło 600 milionów ludzi — podjęte zostały wcześniej w Organizacji Narodów Zjednoczonych przez delegację radziecką. Walka Związku Radzieckiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych o te same żądania, jakie stawia ruch obrońców pokoju, wydatnie pomogła do spopularyzowania tych żądań na całym świecie i powodzenia wielkich kampanii zbierania podpisów pod apelem w sprawie zakazu broni atomowej i o Pakt Pokoju.

Związek Radziecki był także pierwszym państwem, które odpowiadając na apel Światowej Rady Pokoju, uchwaliło „Ustawę o pokoju", zakazującą wszelkiej propagandy wojennej i uznającą ją za najcięższą zbrodnię przeciwko ludzkości. I tym razem ZSRR dowiódł swojego poparcia dla Światowej Rady Pokoju i dał przykład innym państwom.

Również jeśli na Kongresie Wiedeńskim obecne są liczne delegacje kół przemysłowych i handlowych z krajów Europy zachodniej i krajów poza europejskich, to przede wszystkim jest to wynik Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, której gospodarzem i jednym z inicjatorów był Związek Radziecki. Na Moskiewskiej Konferencji Gospodarczej Związek Radziecki, jak również delegaci krajów demokracji ludowej, wystąpili z konkretnymi propozycjami rozszerzenia wzajemnej wymiany handlowej na zasadzie zniesienia dyskryminacji stosowanych przez Stany Zjednoczone i uzależnione od nich rządy. Te konkretne i korzystne dla obu stron propozycje przekonały dużą część kół przemysłowych i handlowych na zachodzie, zagrożonych ruiną w wyniku bezlitosnej konkurencji amerykańskiej, o konieczności aktywnego współdziałania z ruchem obrońców pokoju.

Rzeczowe, jasne propozycje ZSRR wskazujące drogę do pokojowej współpracy narodów, jak np. propozycja natychmiastowego zakończenia działań wojennych w Korei, lub powszechnej redukcji sił zbrojnych o jedną trzecią w ciągu jednego roku, dotarły do setek milionów ludzi na całym świecie zyskując coraz to nowych bojowników dla ruchu obrońców pokoju. Już sam fakt, że na straży pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów stoi najpotężniejsze mocarstwo świata — Związek Radziecki i skupione wokół niego kraje demokracji ludowej — daje otuchę i zachętę obrońcom pokoju w najcięższych dniach prześladowań, szykan i terroru, ze strony rządów reakcyjnych.

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego umożliwiła także włączenie do ruchu obrońców pokoju przeważającej części narodu niemieckiego. Stwarzając warunki, które umożliwiły powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, popierając dążenia narodu niemieckiego do pokojowego zjednoczenia kraju — Związek Radziecki przyczynił się do wzmocnienia i rozwinięcia ruchu za pokojem i w Niemczech zachodnich, które imperialiści amerykańscy chcą przekształcić w swoją główną bazę wojenną w Europie.

Każdy naród walczący o pokój, o wolność i niezawisłość może być pewny pomocy i poparcia narodów radzieckich. Dlatego też Związek Radziecki uważany jest przez wszystkie narody za swego wodza w walce o trwały pokój i bezpieczeństwo narodów, przeciwko nowej wojnie.

Osiągnięcia pokojowego budownictwa w krajach postępu rozbijają w pył kłamstwa imperialistycznej propagandy.
(Z prasy)

Watykan przeciwko pokojowi i Polsce

„Tych, co błądzą w wierze, co głoszą nauki sprzeczne z nauką kościelną, Kościół wyklucza, ale tych, którzy w życiu politycznym nikczemnie i cynicznie gwałcą ideał miłości chrześcijańskiej, uciskając np. całe narody, nie wyklina Kościół. I nie tylko nie wyklina, ale czasami — to jest historyczne — chwali i nagradza".

— Adam Mickiewicz

Nie na rękę jest agresorom amerykańskim wiedeński Kongres Narodów w Obronie Pokoju. I z Waszyngtonu do wszystkich stolic kapitalistycznego świata pobiegły depesze: nie dopuścić delegatów na Kongres, uniemożliwić przedstawicielom narodów świata obrady nad sprawą utrzymania i utrwalenia pokoju.

Ze wszystkich stron nadbiegły wnet wieści o ograniczeniach wyjazdu, o odbieraniu paszportów, o groźbach i szantażu wobec delegatów.

Na waszyngtoński głos nie pozostał również głuchy Watykan. W oficjalnym organie watykańskim, „Osservatore Romano", ukazał się długi artykuł, potępiający Kongres Narodów i z zadziwiającym brakiem logiki dowodzący, że Kongres ten, którego jedynym celem jest aktywna walka przeciwko wojnie imperialistycznej, przyczyni się do ...zwiększenia napięcia międzynarodowego i do „postawienia jednego narodu przeciwko drugiemu".

Nie ma oczywiście niczego zaskakującego w tym antypokojowym stanowisku Watykanu, określonego przez „samego" Trumana jako *„ważny ośrodek informacji o położeniu w krajach za żelazną kurtyną"*. Watykan jest zresztą nie tylko centralą szpiegowską w służbie amerykańskiego imperializmu, ale **odgrywa również ważną i aktywną rolę w imperialistycznych przygotowaniach wojennych.**

Szczególnie czynny jest Watykan na odcinku niemieckim — jednym z najważniejszych odcinków przygotowań do nowej wojny przeciwko wolnym narodom. Głównym celem, wyznaczonym Watykanowi przez amerykański imperializm, jest współdziałanie w przygotowywaniu Niemiec zachodnich do roli „tarana uderzeniowego" przeciwko ZSRR, Polsce i innym krajom obozu pokoju. **I w tej działalności, jak może w żadnej innej, zdemaskował się Watykan jako zdecydowany wróg pokoju.**

Polityka Watykanu w sprawie Niemiec w pierwszym rzędzie godzi w interesy narodu polskiego. Wystarczy przytoczyć tutaj bodaj tylko kilka przykładów, aby przekonać się, że — każde posunięcie Watykanu w przygotowywaniu wojny — jest wyraźnie skierowane przeciwko naszej Ojczyźnie, przeciwko bezpieczeństwu i całości naszych granic. Pożywką, na jakiej żeruje głównie Watykan — jest zachodnio-niemiecki rewizjonizm i podsycane przez podżegaczy dążenie do odwetu.

Weźmy tylko wydarzenia ostatniego okresu. W Niemczech zachodnich wychodzi polakożercza i rewizjonistyczna szmata, „Volksbote", będąca organem skrajnych odwetowców. I oto w początkach listopada br. Watykan, na specjalne zlecenie papieża, skierował do tego pisma list, w którym czytamy m. in.: *„Ojciec święty z sercem pełnym troski pragnie z wami, by tzw. „problem uchodźczy", będący wciąż jeszcze pilną sprawą, znalazł rozwiązanie, które by was zadowoliło... O waszych życzeniach stale myśli Ojciec święty przed Bogiem i w ojcowskiej miłości przesyła waszym ziomkom, którymi się z tak wielką ofiarnością opiekujecie, błogosławieństwo apostolskie, jako rękojmię ochrony boskiej i jako znak specjalnej życzliwości"*. O jakie „rozwiązanie, które by was zadowoliło" chodzi „specjalnie życzliwemu" rewizjonistom papieżowi, nie trudno się domyśleć, jeśli w tymże piśmie „Volksbote" przeczytamy o naszych Ziemiach Zachodnich, że **„na świecie nie może zapanować prawdziwy pokój, póki nie zasiedli się ich ponownie ludnością wschodnio-niemiecką".**

Adenauer odbudowuje neohitlerowski Wehrmacht, który ma stanowić trzon napastniczej armii atlantyckiej, z zadaniem rzucenia go do napaści na naród polski. I odbudowa hitlerowskiego Wehrmachtu spotyka się również z gorącym poparciem i pomocą Watykanu. Oto np. w czerwcu br. wystosował papież orędzie do młodzieży zachodnio-niemieckiej, w którym, przemawiając stylem amerykańskiej propagandy, wzywał ją do „obrony" i aby **„oddała się do dyspozycji państwa"**, czyli mówiąc po prostu, **wstępowała do Wehrmachtu.**

Jak wiadomo, Adenauer i jego amerykańscy rozkazodawcy jak ognia obawiają się pokojowego zjednoczenia Niemiec, którego domaga się cały naród niemiecki, które uniemożliwiłoby wykorzystanie Niemiec do przygotowywanej awantury wojennej. I wobec tej sprawy papież również nie pozostał obojętny. W tym samym orędziu do młodzieży papież wezwał ją, aby **„nie dawała posłuchu zbyt często używanym słowom o kwestiach narodowych".** Powinna bowiem, według papieża, nie myśleć o interesach narodowych Niemiec, a jedynie o wojennych interesach imperialistów.

Do tych paru odrażających przykładów dodajmy jeszcze fakt, że w oficjalnym dokumencie watykańskim „Annuario Pontificio per l'anno 1952" („Rocznik Papieski na rok 1952"), **diecezje polskie na Ziemiach Odzyskanych... leżą w Niemczech.**

Watykan zresztą niejednokrotnie oświadczał, że **nie uznaje granicy pokoju na Odrze i Nysie i całym swoim autorytetem popiera antypolskie stanowisko zachodnio-niemieckich rewizjonistów.**

Watykan od lat podburza najciemniejsze siły reakcji przeciwko Polsce, wzbudzając tym zdecydowane potępienie ze strony całego społeczeństwa polskiego, wszystkich patriotów polskich. Tych, którym drogi jest pokój i niepodległość Ojczyzny.

Czy jednak te wyraźne, wielokrotnie stwierdzone i potwierdzone wrogie pokojowi i Polsce, nie mające nic wspólnego ze sprawami wiary stanowisko Watykanu znalazło wyraz potępienia ze strony najwyższej władzy kościoła katolickiego w Polsce — Episkopatu Polskiego? **Nie. Episkopat Polski nie zdecydował się na zajęcie stanowiska wobec tej antypolskiej działalności Watykanu**, wyrażającej się szczególnie wyraźnie w pielęgnowaniu szczątków dawnej niemieckiej administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych. Episkopat Polski, mimo przyjętych w tej sprawie zobowiązań, mimo gołosłownych zapewnień, nie chciał przyczynić się do zmiany tego faktu. Likwidacji tymczasowej administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych dokonały — w interesie całego społeczeństwa, łącznie z przeważającą częścią patriotycznego duchowieństwa — władze państwowe.

Nie tylko w tej zresztą dziedzinie Episkopat Polski zachowywał i zachowuje wymowne milczenie. Wystarczy przypomnieć proces krakowskiego prowincjała OO. Bernardynów, ks. Szepelaka, który patronował zorganizowanej i opłacanej przez podżegaczy wojennych bandzie, mającej na swym sumieniu całą serię mordów i rabunków. Albo zeznania osławionego mordercy, ks. Gurgacza, który ujawnił, że informował wysokie czynniki kościelne o swych wyczynach. Lub proces prowincjała Jezuitów ks. Moskały, który w piwnicach zakonu przechowywał składy broni i amunicji dla bandy. A wreszcie ostatnią sprawę zlikwidowanej przez władze bezpieczeństwa organizacji szpiegowskiej, której jaskinią była arcybiskupia kuria krakowska.

Fakt antypolskiej i antypokojowej działalności pewnych kół kościelnych w Polsce w porozumieniu z Watykanem, przyznał zupełnie otwarcie były ambasador USA w Warszawie, Stanton Griffis, który zresztą „wsławił" się wcale nie dyplomatyczną działalnością szpiegowską w czasie pełnienia swych funkcji w Polsce. Otóż p. Griffis, w wydanej niedawno książce pt. „Lying in State", napisał w związku z wizytą w Watykanie: *„Jego świętobliwość... znał szczegóły mojej przyjaźni dla Watykanu w Polsce, gdzie od czasu do czasu działałem jako tajny posłaniec i pocztylion dla listów do Ojca świętego od wysokich dygnitarzy kościelnych..."* Nie trudno się domyśleć, jaką to korespondencję „wysocy dygnitarze kościelni" przesyłali do Watykanu za pośrednictwem amerykańskiego szpiega.

Ta całkowicie zgodna z linią polityczną Watykanu — a więc i z linią polityczną amerykańskich agresorów — działalność Episkopatu, doczekała się ostatnio nagrody. Kapelusz kardynalski, przyznany prymasowi Wyszyńskiemu — jak to zresztą komentują również liczne organy propagandy imperialistycznej — jest wyrazem uznania Watykanu i różnych wrogich Polsce i pokojowi ośrodków dla działalności, polegającej na ukrywaniu przed narodem polskim antypolskiego charakteru polityki Watykanu za własną działalnością, sprzeczną z porozumieniem zawartym pomiędzy Episkopatem a Rządem, skierowaną przeciw państwu, wbrew interesom narodu. Rzymski korespondent angielskiego reakcyjnego dziennika „Times" pisze otwarcie, że nominacja miała na celu udzielenie „zachęty" dla tych kół Episkopatu w Polsce w kierunku mobilizacji sił reakcyjnych przeciwko ludowemu państwu. Faszystowskie radio madryckie aż pieje z zachwytu, wyrażając swoją solidarność z polityką prymasa Wyszyńskiego.

Ze zrozumiałych względów, największą bodaj radość okazuje rewizjonistyczna prasa zachodnio-niemiecka. Znana z antypolskich i rewizjonistycznych wystąpień „Sueddeutsche Zeitung" pisze w artykule poświęconym nominacji prymasa Wyszyńskiego, że **„stolica apostolska nie dąży do ostatecznego uregulowania sytuacji kościelnej w Breslau, Ostpreussen i Ermland"** i że **„o tak zwanym uznaniu linii Odra — Nysa przez Watykan nie było nigdy mowy".**

★

Szczególnie dziś, w obliczu potężniejącej walki wszystkich narodów przeciwko agresywnym przygotowaniom amerykańskich imperialistów i ich najróżniejszego autoramentu pomagierów, naród polski, idący w pierwszym szeregu bojowników o pokój, ostro piętnuje antypokojową i antypolską politykę Watykanu oraz te koła Episkopatu polskiego, które tę politykę próbują zasłonić przed narodem aprobującym milczeniem.

B. R.

Sprawozdania Polskiego Radia z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

Celem umożliwienia wszystkim słuchaczom pełnej informacji z rozpoczynającego się 12 bm. Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, Polskie Radio wysłało do **Wiednia** liczną grupę dziennikarzy i techników. Korespondenci wiedeńscy dostarczać będą sprawozdań do każdego dziennika radiowego, a ponadto dostarczą z przebiegu obrad Kongresu codziennie specjalną korespondencję omawiającą bieg wydarzeń i nastrój obrad. Oprócz wzmożonej obsługi informacyjnej, Polskie Radio zamieszczać będzie otrzymane teksty przemówień wygłoszonych na Kongresie oraz wywiady i rozmowy z delegatami z całego świata uczestniczącymi w Kongresie.

KONGRES NARODÓW W OBRONIE POKOJU ROZPOCZYNA OBRADY W WIEDNIU

Brygada pionierska w WFM przyjmując imię Kongresu Narodów w Obronie Pokoju wita Kongres Wiedeński 280 procentami normy

(Informacja własna)

Młodzieżowa brygada pionierska znana jest dobrze wszystkim robotnikom **Warszawskiej Fabryki Motocykli.** Brygada ta, zwana najczęściej od nazwiska brygadzisty po prostu „brygadą Zawadzkiego", uczciwie zasłużyła sobie na uznanie załogi. Robotnicy wiedzą, że w razie trudności z wykonaniem zadań planu, mogą zawsze liczyć na pomoc brygady pionierskiej, która na każdym trudnym odcinku produkcji czuje się w swoim żywiole, nie ogląda się na czas i dopóty nie schodzi z posterunku, dopóki trudności nie są do końca usunięte.

— Znowu jest niedobrze na trzeciej linii — rzuca ktoś podczas przerwy w pracy.

Słowa te nie wywołują wśród chłopców przygnębienia. Przeciwnie — wszyscy są żywo zainteresowani.

— Wiadomo, gardłowa linia — mówi spokojnie Stefan Rafalski. Nazwa „gardłowej linii", przyrosła do trzeciej linii produkcyjnej, ponieważ stała się ona głównym „wąskim gardłem" zakładów.

— Trzeba iść na trzecią linię! — postanawiają pionierzy.

Rozmowę przerywa wejście Zawadzkiego, który zarządza krótkie zebranie brygady.

12 bm. rozpoczyna się w Wiedniu Kongres Narodów w Obronie Pokoju — zagaja brygadzista. Pionierzy słuchają z zaciekawieniem. Wiedzą o Kongresie, ale jeśli brygadzista zaczyna od tego naradę, to znaczy, że będzie coś ciekawego.

— My, pionierzy, nie możemy biernie przyglądać się pracom Kongresu — ciągnie Zawadzki. **— Przecież sprawa pokoju, to nasza własna sprawa. Po co zostaliśmy pionierami? Dlaczego idziemy zawsze tam, gdzie najtrudniej? Jaki sens ma całe nasze pionierstwo?**

Chłopcy słuchają z powagą.

— Sens naszych wysiłków jest taki, że my chcemy, aby prędzej były wykonywane plany, aby szybciej rosła produkcja. Chcemy, aby prędzej nasze życie stawało się lepsze i szczęśliwsze. A to przecież zależy od dobrobytu, od siły naszego kraju i od siły całego obozu pokoju, postępu i socjalizmu. Tam, w Wiedniu, ludzie o różnych poglądach będą dyskutowali, co i jak dalej robić, aby odsunąć niebezpieczeństwo wojny, którą chcą wywołać amerykańscy mordercy. A co jest największą gwarancją pokoju? Jest nią siła obozu postępu, któremu przewodzi Związek Radziecki. Część tej siły stanowi siła naszej ojczyzny. A więc bojownicy o pokój całego świata liczą również na nas. Co my im odpowiemy?

Brygada pojęła swego brygadzistę.

— Moja odpowiedź — mówi dobitnie Rafalski — **to 320 proc. normy. Tyle będę wyrabiał podczas Kongresu.**

— Ja będę toczył tylko na szybkich obrotach. Inaczej, to strata czasu.

— Ja dam codziennie 300 proc. normy — zobowiązuje się Bednarski.

— To i ja muszę dać odpowiedź — jako pierwsza z dziewcząt występuje szlifierz, młodziutka Krystyna Dudzińska — **dam przynajmniej 200 proc. normy.**

— Trzeba stanąć koniecznie na trzeciej linii! Plan miesięczny musi być wykonany, żeby tam nie wiem co!

Każdy pionier udziela odpowiedzi. Każdy staje na Warcie Pokoju. Przerwa się kończy. Pionierzy stają przy maszynach. Śmiało włączają szybkie obroty tokarni.

Tego samego dnia brygada wystąpiła o przyznanie jej nazwy **„BRYGADA PIONIERSKA IM. KONGRESU NARODÓW W OBRONIE POKOJU".**

Nazwę zatwierdzono. I nazajutrz radiowęzeł głosił:

„Brygada pionierska im. Kongresu Narodów w Obronie Pokoju wita Kongres Narodów w Wiedniu wykonywaniem 280 proc. normy".

H. S.

100 młodych tkaczy łódzkich wyprodukuje ponad plan 11.726 metrów tkaniny

„W przededniu Kongresu Wiedeńskiego — powiedział na zebraniu mieszkańców dzielnicy „Górna-Prawa" w Łodzi jeden z aktywistów ruchu obrońców pokoju, **S. Skórko — wszystkie nasze myśli i uczucia są przy polskich delegatach, którzy w imieniu naszego narodu, wspólnie z przedstawicielami innych narodów podejmą doniosłe, historyczne uchwały, wskazujące światu drogę do utrwalenia pokoju. Uczestnicy Kongresu będą obradować w poczuciu olbrzymiej potęgi, jaką dziś reprezentuje obóz pokoju, skupiający w swych szeregach setki milionów ludzi różnych ras i narodowości, ożywionych jednym pragnieniem — zwycięstwa nad wstecznymi siłami agresji i wojny".**

Dla poparcia i uczczenia czynem Kongresu Narodów w Obronie Pokoju robotnicy i pracownicy umysłowi łódzkich zakładów podjęli około 21 tys. różnych zobowiązań. Większość z nich, to zobowiązania produkcyjne. M. in. 100 młodych tkaczy w **ZPB im. Armii Ludowej** w Łodzi postanowiło wyprodukować do końca br. ponad swe indywidualne plany miesięczne 11.726 metrów tkanin.

Począwszy od 11 bm. tysiące łódzkich włókniarzy zaciągnęło „warty pokoju", zobowiązując się w czasie ich pełnienia wzmóc walkę o podniesienie wydajności. M. in. 11 bm. na wartach pokoju stanęło ponad 3 tys. przadek, tkaczy i majstrów największych polskich Zakładów Włókienniczych — **ZPB im. J. Stalina.**

Robotnicy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy podniosą wydajność pracy

Robotnicy **Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego** w Bydgoszczy dla uczczenia Kongresu podjęli nowe wartościowe zobowiązania. Na masówce, w której wzięła udział cała załoga, w imieniu załogi jednego z działów formierz **B. Jędrzejewski,** wybrany na zastępcę posła na Sejm, wśród oklasków zebranych zameldował: **„Postanawiamy wykonać w grudniu dodatkową produkcję, podnieść dotychczasową wydajność pracy o 3 proc. i zlikwidować do minimum ilość braków".**

Podobne wartościowe zobowiązanie podjęły przodujące brygady wagonowni **Trzosa, Biskupa i Kleina,** które postanowiły wykonać w grudniu ponad plan odbudowę 4 wagonów towarowych.

Dziesiątki wartościowych zobowiązań zadeklarowali również tokarze, frezerzy i szlifierze oddziałów — mechanicznego i tendrowni. Postanowili oni obtoczyć do końca roku ponad plan 38 zestawów kołowych do wagonów i dokonać obróbki 5 cylindrów parowozowych.

Dzięki zobowiązaniom podjętym przez załogi wszystkich podstawowych działów, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego przyspieszą naprawę wagonów i parowozów, zaoszczędzając w grudniu prawie 13.000 roboczo-godzin.

Do 20 grudnia członkinio koła LK ze ZWAT w Radomiu wykonają plan roczny

Kobiety miast, miasteczek i wsi woj. kieleckiego składają do zarządów Ligi Kobiet listy, skierowane do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, w których piszą o nieugiętej woli walki o pokój, o szczęśliwą przyszłość kraju, o radosną przyszłość swych dzieci.

„Dla uczczenia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu — piszą członkinie koła Ligi Kobiet przy **Zakładach Wytwórczych Aparatury Teletechnicznej** w Radomiu — **zobowiązałyśmy się wykonać plan roczny produkcji naszych Zakładów do 20 grudnia br. Życzymy Kongresowi owocnej pracy w walce o pokój na całym świecie, o spokojną przyszłość naszych dzieci".**

Wśród licznych listów pisanych zespołowo, znajdują się też listy indywidualne. Oto co pisze **B. Slaw,** przewodnicząca koła blokowego Ligi Kobiet nr 7 w Radomiu:

„Mam już 70 lat i resztę życia pragnęłabym przeżyć w pokoju, pracując dla kochanej, wymarzonej od lat Ojczyzny. Chcę, by wszystkie kobiety świata dowiedziały się, że nasz Rząd Ludowy ogromną troską otacza wszystkich obywateli, a w szczególności sieroty i wdowy, zapewniając im szczęśliwą, spokojną przyszłość i starość.

Całym sercem łączę się z Wami, życząc zwycięstwa w utrwaleniu pokoju na całym świecie".

„Życzymy Ci, abyś skutecznie bronił szczęścia wszystkich dzieci na świecie"

Z wielką radością wita Kongres Narodów w Obronie Pokoju młodzież polska.

Uczennice i uczniowie z wielu szkół Wybrzeża gdańskiego wysłali listy do delegatów polskiego ruchu obrońców pokoju na Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Uczniowie klasy 7 szkoły podstawowej nr 2 w **Kartuzach** w swym liście do delegata na Kongres Narodów w Obronie Pokoju, prof. **Romualda Cebertowicza,** piszą m. in.: „Nadzwyczaj odpowiedzialne jest Twoje zadanie i trudne, ale również i bardzo zaszczytne, ponieważ pojechałeś do Wiednia, aby bronić pokoju.

Ślemy Ci najserdeczniejsze pozdrowienia i życzymy, abyś skutecznie bronił szczęścia naszego i wszystkich dzieci na świecie".

W przededniu otwarcia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju odbyły się w licznych szkołach w woj. gdańskim zebrania, na których zgromadzona młodzież podjęła liczne zobowiązania oraz rezolucje, w których przesyła delegatom narodu polskiego na Kongres serdeczne pozdrowienia.

„Zobowiązujemy się lepiej uczyć i pracować w szeregach naszej organizacji harcerskiej — stwierdzają w uchwalonej rezolucji uczniowie szkoły nr 16 w Gdyni - Chyloni. — **Podniesiemy dyscyplinę w naszej szkole i będziemy jeszcze gruntowniej pogłębiać przekazywaną nam wiedzę, aby móc szybciej stanąć w jednym szeregu z całym narodem polskim do walki o wykonanie wspaniałych planów budownictwa pokojowego naszego kraju".**

Przodująca brygada młodzieżowa Bazy Transportu Krakowskiego PZB

W III kwartale br. brygada zetempowska WACŁAWA FABRYCEGO, MIECZYSŁAWA PUCHAŁA, JÓZEFA SZWEDA i STEFANA SOŁKA zatrudniona w BAZIE TRANSPORTU PZB w KRAKOWIE zdobyła I miejsce i otrzymała tytuł najlepszej brygady w zawodzie w skali ogólnopolskiej.

Prócz dyplomu brygada otrzymała nagrody pieniężne.

Zarząd Koła Oddziałowego Nr 16 w Krakowie przy PZB w Bazie Transportu wyraża serdeczne podziękowanie kierownictwu tej bazy, mistrzom warsztatowym, a w szczególności OB. F. SAGANOWI i J. SUŁKOWI za opiekę i pomoc dla brygady młodzieżowej.

Korespondent
MARIAN TIPPE
Kraków

Już 168 dziewcząt zgłosiło się w zaciągu pionierskim do pracy w przemyśle chemicznym

Zaciąg Pionierski na najpoważniejsze odcinki walki o Plan 6-letni ogarnia coraz szersze rzesze młodzieży polskiej. Idąc za przykładem swych kolegów, którzy zgłaszają się do pracy w przemyśle węglowym i metalowym, na wieść o zapotrzebowaniu na młode siły w przemyśle chemicznym postanawiają pracować tam dziewczęta.

Pragnąc przyczynić się do przyśpieszenia wykonania planów produkcyjnych w przemyśle chemicznym i w ten sposób jak najlepiej wypełniać słowa ślubowania złożonego na Zlocie Młodych Przodowników, do pracy w zakładach tej gałęzi przemysłu udało się już 168 młodych pionierek z województw: bydgoskiego, gdańskiego, katowickiego, olsztyńskiego, opolskiego, rzeszowskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego.

W woj. **szczecińskim** z powiatu myśliborskiego do pracy w przemyśle chemicznym zgłosiło się 15 dziewcząt. Są wśród nich m. in. **Krystyna Skomorowska,** przodująca tkaczka ze spółdzielni przemysłu ludowego i artystycznego w **Myślibor.u, Maria Lech** i **Janina Krawczyk** z tartaku **Barlinek.**

„Zgłosiłam się do pracy w przemyśle chemicznym — oświadczyła przodująca robotnica **Janina Krawczyk — bo pragnę pracować tam, gdzie najbardziej potrzebna jest wytrwała młodzież. Będę pracowała z całych sił, bo wiem, że od nas, młodych, zależy przyszłość naszej ojczyzny. A przecież chcę tak jak wszyscy, żeby Polska była coraz silniejsza i bogatsza, by stała się krajem wielkiej chemii".**

Do pracy w przemyśle chemicznym zgłosiła się poważna grupa dziewcząt z woj. **olsztyńskiego.**

W całym kraju nadal **zgłaszają** się do pracy w przemyśle węglowym i metalowym młodzi ochotnicy-pionierzy. Od początku listopada z terenu Lubelszczyzny wyjechało do pracy w górnictwie 49 młodych chłopców.

Również ze Szczecina wyjechała w tych dniach nowa grupa pionierów — w większości przodowników pracy i aktywistów ZMP.

Kopalnie rud nieżelaznych wykonały plan roczny

W dniu 11 bm. wykonały przedterminowo swój plan produkcyjny na rok 1952 zakłady podległe **Centralnemu Zarządowi Kopalnictwa Rud Nieżelaznych.** Do sukcesu tego przyczyniły się w dużej mierze załogi przodujących kopalń i zakładów wzbogacania rud nieżelaznych, jak np. **Zakładów Górniczo - Hutniczych im. J. Marchlewskiego, Zakładów Górniczo - Hutniczych** w rejonie Olkusza i innych, które już w ciągu października i listopada br. wykonały w całości swoje zadania roczne i dają wysoką produkcję ponadplanową.

Duży sukces odniosły zakłady hutnicze podległe **Centralnemu Zarządowi Przemysłu Stali Specjalnej,** które w dn. 9 bm. zameldowały o wykonaniu planu na rok 1952. Do wypełnienia planu rocznego na 22 dni przed terminem przyczyniły się przede wszystkim załogi hut: **„Baildon", „Batory", „Ferrum"** i **„Sosnowiec".**

★

W walce o tytuł najlepszego zespołu górniczego, poważny sukces uzyskała brygada młodzieżowa **M. Noskowiaka** z wałbrzyskiej kopalni **„Victoria".** Młodzi górnicy, wyrabiając na ścianie 186 procent normy zdobyli w ogólnokrajowym współzawodnictwie w III kwartale br. trzecie miejsce, a pierwsze — wśród górników dolnośląskich. Nie zadowalając się uzyskanymi już wynikami, ZMP-owcy wzmagają tempo produkcji. W pierwszym tygodniu grudnia uzyskiwali oni systematycznie 190 procent normy.

M. Noskowiak został w dniu Święta Górniczego odznaczony złotą odznaką Zasłużonego Przodownika Pracy.

W ciągu 12 dni zabetonowano 6 wielkich silosów Nowy sukces budowniczych „Wierzbicy"

Zespoły robocze **Kieleckiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego,** budujące dalsze obiekty cementowni w **Wierzbicy,** osiągnęły nowy poważny sukces. W wyjątkowo krótkim czasie przeprowadzono wszystkie roboty betoniarskie przy 6 silosach — zbiornikach na cement. Ogółem ułożono w tym czasie 960 metrów sześciennych betonu.

Osiągnięcie to zawdzięczają budowniczowie Wierzbicy zastosowaniu cementu szybkosprawnego, użyciu tzw. szalunku ślizgowego i dobremu zorganizowaniu pracy w ciężkich warunkach zimowych. Wskutek tego mrozy sięgające 20 poniżej zera nie wpłynęły hamująco na przebieg robót.

Spośród ofiarnych robotników budowlanych szczególnie wyróżnił się brygadzista betoniarski **F. Ciok,** który dobrze organizował pracę. **Wł. Tarabas,** na którym ciążyła odpowiedzialność za sprawne przesuwanie szalowania, zbrojarz **St. Sitek** i mechanik **S. Ogonek.**

Z CAŁEGO ŚWIATA

Przeszło 2000 delegatów reprezentujących blisko 100 narodów przybywa na Kongres Narodów w Obronie Pokoju

13 grudnia odbędzie się w Wiedniu potężna manifestacja-Marsz Pokoju

Dnia 12 bm. w godzinach popołudniowych rozpoczyna obrady Kongres Narodów. Wiedeń tętni ostatnimi przygotowaniami do tego historycznego wydarzenia. Monumentalny gmach Konzerthaus, w którym odbędą się narady, przybrany jest emblematami Światowego Ruchu Pokoju. Na ulicach, placach, na murach domów i fabryk widać plakaty i transparenty zawierające pozdrowienia dla uczestników Kongresu Narodów.

Austriacka Rada Obrońców Pokoju ogłosiła do mieszkańców Wiednia apel, w którym czytamy: **Dnia 12 grudnia rozpoczyna się w Wiedniu Kongres Narodów w Obronie Pokoju, na którym spotkają się tysiące delegatów ze wszystkich krajów, by omówić sprawę rozładowania istniejącego obecnie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Żaden uczciwy człowiek nie powinien stronić od ruchu pokojowego. Wszyscy Austriacy muszą zrozumieć, że sprawa pokoju obchodzi ich jak najbardziej żywotnie. Dnia 13 grudnia odbędzie się w Wiedniu potężna manifestacja na cześć Kongresu Narodów. W manifestacji tej, która będzie „Marszem Pokoju", naród austriacki wyrazi swą wolę aktywnego udziału w walce o utrwalenie pokoju.**

Prasa demokratyczna donosi, że ludność austriacka na licznych zebraniach i wiecach domaga się, by Kongres Narodów wystąpił z żądaniem natychmiastowego przerwania działań wojennych w Korei — surowego ukarania osób propagujących wojnę i nienawiść między narodami — zobowiązania wszystkich rządów do wychowania młodego pokolenia w duchu pokoju — przerwania przygotowań wojennych w Austrii zachodniej.

Jak komunikuje Biuro Kongresu Narodów, **w obradach weźmie udział przeszło 2.000 delegatów, reprezentujących około 100 narodów ze wszystkich części świata. Przedstawiciele wszystkich narodów i ras, ludzie o rozmaitych przekonaniach politycznych i wierzeniach religijnych, reprezentanci wszystkich warstw społecznych — zbierają się, by wnieść doniosły wkład w sprawę utrwalenia pokoju na świecie.**

Wśród delegatów znajdują się robotnicy i chłopi, profesorowie uniwersytetów, deputowani do parlamentów, wybitni przedstawiciele świata literackiego i artystycznego, działacze związków zawodowych, studenci, nauczyciele, gospodynie domowe.

Do Wiednia przybyli już delegaci ze **Związku Radzieckiego, z Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Francji, Indii, Argentyny, Meksyku, Australii, Indonezji, Burmy, Vietnamu, Kuby, Wielkiej Brytanii, Niemiec** i wielu innych krajów.

Zwraca uwagę fakt, że z wielu krajów przybyło znacznie więcej delegatów, niż zapowiadano początkowo. Świadczy to o ogromnym zainteresowaniu, jakie wywołuje Kongres Narodów. Delegacja francuska liczy 220 osób, indyjska — 50, belgijska — 75, brazylijska — 50, delegacja Kuby — 50.

W wielu wypadkach delegaci musieli przełamać liczne przeszkody, jakie stawiają zwolennicy wojny i zbrojeń. Pokonali oni te przeszkody i przybyli na Kongres Narodów.

Wiadomo na przykład, że rząd włoski faktycznie zamknął granicę austriacko - włoską i zakazał 250 delegatom włoskim wyjazdu do Wiednia. Ogromne przeszkody napotkali również delegaci Stanów Zjednoczonych, Japonii i innych krajów.

Dnia 12 bm. delegaci ustalą porządek dzienny Kongresu Narodów, po czym — jak się oczekuje — przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. **Joliot-Curie** wygłosi referat.

SZTAFETA POKOJU

Sekretariat ŚFMD opublikował oświadczenie o pomyślnym przebiegu Międzynarodowej Młodzieżowej Sztafety Pokoju. Uczestnicy sztafety, której trasa rozpoczęła się w Finlandii, Włoszech, Wielkiej Brytanii, Polsce i Bułgarii — przeszli tysiące kilometrów prawie przez wszystkie kraje Europy, udając się do Wiednia, by przekazać orędzia młodzieży Kongresowi Narodów w Obronie Pokoju.

Oświadczenie podkreśla, że **tysiące orędzi wyrażających wolę pokoju milionów chłopców i dziewcząt są jednym z wkładów młodzieży do prac Wielkiego Parlamentu Narodów, który rozpoczyna obrady w Wiedniu.**

CHINY

Agencja Nowych Chin podaje z Lhasy, że w **Szigantse i Lhasie** odbyły się masowe wiece, na których Tybetańczycy — przedstawiciele wszystkich warstw ludności jednomyślnie poparli uchwały Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku. Wyrazili oni niezłomną wolę wcielenia w życie tych uchwał.

FRANCJA

Stała Komisja Francuskiej Krajowej Rady Pokoju postanowiła **proklamować dzień 14 grudnia narodowym dniem poparcia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.** Opublikowana w tej sprawie na łamach dziennika „Humanite" uchwała stwierdza, że w dniu 14 grudnia br. odbędzie się na terenie całego kraju zbiórka pieniędzy na cele ruchu obrońców pokoju oraz zebrania i wiece poświęcone Kongresowi Narodów w Obronie Pokoju.

BELGIA

Dnia 10 bm. odbyło się w Brukseli uroczyste pożegnanie delegatów narodu belgijskiego na Kongres Narodów w Obronie Pokoju. W uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele bojowników o pokój, reprezentujący wszystkie warstwy społeczeństwa. Mówcy w gorących słowach pozdrawiali Kongres w Wiedniu. Delegatom wręczono wiele podarków dla przekazania Kongresowi Narodów w Obronie Pokoju.

Wśród delegatów belgijskich na Kongres znajdują się robotnicy fabryczni, górnicy, dokerzy, studenci, profesorowie, nauczyciele, pisarze i inni.

FINLANDIA

Dnia 11 bm. w godzinach rannych wyjechała z Finlandii do Wiednia delegacja narodu fińskiego na Kongres Narodów w Obronie Pokoju. W skład delegacji wchodzi 25 osób.

DANIA

Dziennik **„Land og Folk"** podaje, że do Wiednia udała się 27-osobowa delegacja duńska na Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Delegacja polska przybyła do Wiednia

Dnia 11 grudnia br. w godzinach wieczornych przybyła do Wiednia polska delegacja na Kongres Narodów w Obronie Pokoju, z przewodniczącym Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju **Jarosławem Iwaszkiewiczem** na czele.

Delegację witali nadzwyczaj serdecznie na dworcu przedstawiciele austriackiego ruchu pokoju, wręczając delegatom polskim wiązanki kwiatów.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAGUJE: Komitet. Nakład PSW „Prasa"
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11
TELEFONY: Centr.: 8-03-81, 6-26-31, 6-75-24 Red. Naczelny: 8-73-51 Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101, 8-54-91.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p tel. 8-07-11 i 8-37-20 wewn. 56.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP". Przed. Państw. Wydawnictone.
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12 Tel. centr. 8-04-21, 22, 30
KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie Srebrna 12, Tel. centr. 8-04-21, 22, 30.
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. — Cena mies. — 1.80 zł, kwart. — 5.40 zł, półrocznie — 10.80 zł, rocznie — 21.60 zł. Zamówienie zbiorowe na pism. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".
A 1 2 3 4 5 6 3-B-30213

Witold Zalewski

PRZEZ GRANICĘ

OPOWIADANIE 6)

Na znak dany przez kogoś czapką ruszyli ostro jak stado źrebaków, wypuszczonych z koszar. Potrącając przeciwników łokciami, jeden przez drugiego przepychali się do bandy. Heniek zdziwił się, poco robią tłok skoro można inaczej i kłusował samotnie środkiem bieżni. Po stu metrach zbita gromada zaczęła wyciągać się w coraz dłuższego węża. Na czoło wyskoczył Bronek Bielawski i sadząc długimi susami z męczącym, ale za to „stylowym" zarzucaniem ramionami, metr po metrze dokładał do dystansu, dzielącego go od następnego kolegi. Przebiegł w ten sposób tempem czterystometrowca pół okrążenia i czując, że martwe pole między nim a partnerami jest już zupełnie przyzwoite, że można się z tym pokazać przed dziewczętami i Kopalicą, zwolnił kroku. Biegł sobie lekko, regulując oddech, który za wcześnie zaczynał mu się rwać w piersi. Przy wejściu na drugi wiraż poczuł nagle, że nie biegnie sam. Było to nieprzyjemne, bo zaskakujące wrażenie. Obejrzał się i na sekundę zatkało go powietrze. Tuż za nim drobnym truchcikiem podążał Heniek Wojciechowski. Bronek nakazał sobie spokój i zaczął szybciej odrywać stopy od żwiru. Zaskoczony atakiem, stracił Heniek kilka metrów; ale zaraz się skupił, wciągnął głowę jeszcze głębiej w ramiona i drep, drep, drep podciągał do przodownika. Już zamykali pierwsze okrążenie.

Kopalica otoczony gromadką dziewcząt stał przy trybunie. Wybijając ręką tempo, pokrzykiwał:

„Do-bra Bro-nek, dłuższy krok.

Znaczy, że jeszcze jego podtrzymują... tylko on jest uważany za mistrza... tylko na niego patrzą... Bielawski uspokoił się i chwyciwszy w przelocie kilka dziewczęcych spojrzeń, znów zaczął nadrabiać efektownym wiosłowaniem barkami. „Teraz trzeba go zgubić" pomyślał na wirażu i przyśpieszył jeszcze raz kroku.

Heniek, ze wzrokiem wbitym w plecy przeciwnika, świszcząc coraz cieńszym tonem, ciągnął na pełnych obrotach. Nagle poczuł, że pantofel z prawej nogi zaczyna mu się zsuwać po pięcie. Skurczył palce, próbując go utrzymać na nodze, ale nie pomagało. Rozwiązane sznurowadło chlastało łydki. W tej chwili właśnie Bielawski wyrwał ostro do przodu. Heniek wierzgnął nogą raz i drugi; kapeć opisawszy szeroki łuk wylądował na bieżni. Ostry żwir zakłuł stopę, ale Heniek widział tylko plecy czmychającego przeciwnika. Utykając, trzęsąc głową, młynkując dłońmi powietrze rozpoczął pościg. Oddech już mu ciążył, uda sztywniały, a w ustach zebrało się sporo gorzkiej, piekącej śliny. Przed sobą miał jednak wciąż tylko plecy tamtego i tylko jedną myśl — prześcignąć go! — kołatała się w głowie. Kiedy pod koniec drugiego okrążenia Heniek doszedł do rywala, wszyscy obecni na stadionie zaczęli go zachęcać do wysiłku. Bronka ogarnął popłoch. Jeszcze raz spróbował ucieczki, ale po kilkudziesięciu krokach poczuł, że tamten trzyma się go jak rzep. Znów przebiegali przed Kopalicą i Bronek rzucił gromadce kibiców wyzywający uśmiech: — patrzcie, jaki zuch: zaraz go zrobię... — Ale trafił w próżnię. Wszystkie oczy zwrócone były na Wojciechowskiego.

„Brawo, Heniu!" — bzyknęło koło ucha Bronkowi. „Bielawski wysiada!"..

Bronka smagnęło. Ostatni raz poderwał się do przodu. Zaczynała w nim kipieć złość do przeciwnika, który nie dawał się pokonać. Musiał ten bieg wygrać, za nic nie chciał przegrywać. Ale mięśnie odmawiały posłuszeństwa; nogi sztywniały i Bronek czuł, że za każdym krokiem, jak krew z przeciętej żyły, upływa z niego siła. Raptem, już nic z poza pleców, ale z boku zazgrzytał żwir pod nogami tamtego. Kątem oka chwycił Bronek najpierw szybko migające kolana, a potem skrzywioną, ściągniętą wysiłkiem twarz. W jednej chwili spiętrzyła się w nim ambicja: skoczył do przodu: kilkanaście metrów biegli ramię w ramię, potem Heniek zaczął się nieubłaganie wysuwać... Bielawski zamachnął rękami, krzyknął jakoś cienko, podskoczył i padł na bieżnie. Zanim Heniek spotrzegł, że goni sam, odsadził się o spory kawałek... Obejrzał się, stanął. Bronek siedział na murawie, ściskając dłońmi kostkę podgiętej nogi. Od trybuny biegł Kopalica na czele kilku kolegów. Bronek stękał i kiwał się nad wyciągniętą stopą.

„Skręciłem... przerywał sobie miauklikwym jękiem, „cholerny pech, auu, akurat zacząłem finisz..."

„Pokaż no" — pochylił się Kopalica.

Bronek syczał i cofał piętę. — Nic groźnego... nie ma żadnych śladów obrażeń... A może ty w ogóle..." Kopalica pokręcił głową „no bracie, do kitu z taką ambicją..." Obrócił się do Heńka, który jeszcze rwąc oddech, wierzchem dłoni ocierał pot z czoła.

„Dobrze, bardzo ładnie... Chłopie, będziesz biegał, tylko..." krytycznym wzrokiem zmierzył łykowatą, zapyziałą sylwetkę „Trzeba się poprawić... gimnastyka, chłopie... No, nic, popracujemy..."

Teraz wszyscy przerzucili spojrzenia na Wojciechowskiego: dookoła wezbrał tłumek. Zaczęły się sypać pochwały i nagle Heniek poczuł, że jest bohaterem dnia. Było to jakieś takie radosno - łaskoczące wrażenie, że się roześmiał ni z tego ni z owego. Wśród kolorowych koszulek brakowało jednak białej bluzki. Heniek rozglądał się w lewo i w prawo bez skutku. Trochę mu to przyćmiło radość zwycięstwa.

Wracając do domu z kulejącym Bronkiem, trącił go w ramię:

„Ty, co to za jedna... taka, skacze, w białym kostiumie?..."

„W białym ? — Elżbieta... A co, spodobała ci się?"

„Iii... nie zanadto..."

(C. d. n.)

Imperialiści amerykańscy zagrażają pokojowi świata...

Dwight Eisenhower

Mianowaniec monopoli USA na fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych (zastąpi Trumana w styczniu 1953 roku). Były gauleiter krajów Europy zachodniej, znany ze swej nienawiści do pokoju i postępu.

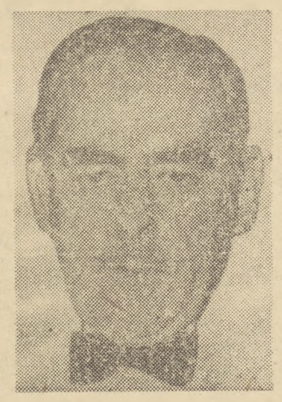

Dean Acheson

Minister spraw zagranicznych w rządzie Trumana, jeden z winowajców agresji przeciwko narodowi koreańskiemu. Zasłużył się szczególnie w przekształcaniu ONZ w przybudówkę do swego ministerstwa.

John Foster Dulles

Jego Eisenhower wybrał na stanowisko ministra spraw zagranicznych w swoim nowym rządzie. Specjalista od amerykańskiej polityki ujarzmiania narodów Dalekiego Wschodu.

Matthew Ridgway

Generał z amerykańskiej szkoły żołdactwa. Wczoraj zasłynął jako okrutny morderca narodu koreańskiego — dziś postawiono go na czele zmontowanej przez imperializm USA napastniczej armii atlantyckiej.

Konrad Adenauer

„Kanclerz" Niemiec zachodnich, następca Hitlera. Gorliwy i nikczemny wspólnik amerykańskich podżegaczy wojennych, który w swojej polityce zmierza do przekształcenia Niemiec w europejską Koreę.

Oto czołówka podżegaczy wojennych

Oto ludzie, których nazwiska stały się symbolem wojny, zbrodni, okrucieństwa. **Eisenhower — Acheson — John Foster Dulles — Ridgway** i wreszcie **Adenauer...** To nie są, rzecz jasna, wszyscy. Są jeszcze ci, którzy stoją za ich plecami — miliarderzy, rekiny przemysłowe i bankowe, ci, którzy liczą, że przygotowywana przez nich wojna pomnoży ich zyski.

...prowadząc wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu...

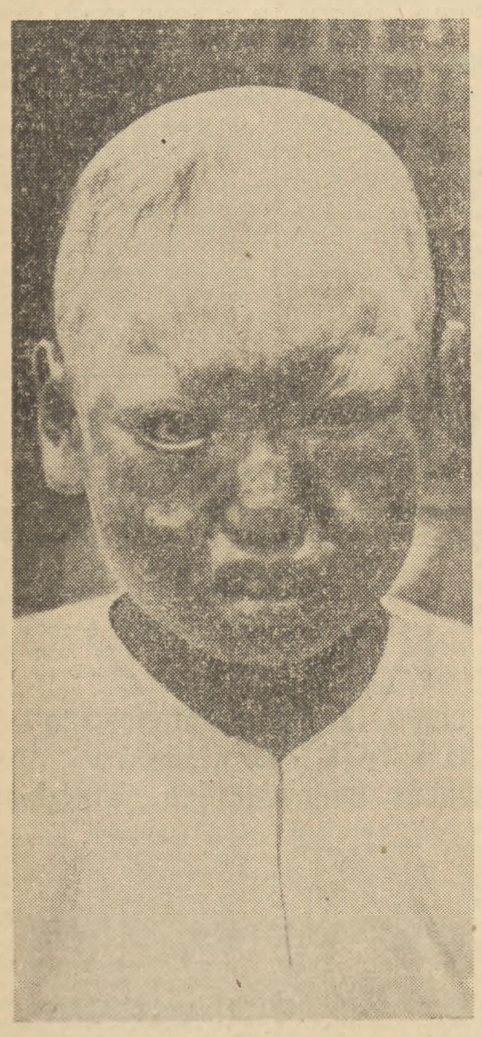

Imperialistyczna wojna blisko dwa i pół lata temu wtargnęła do Korei. To koreańskie dziecko z potwornie zniekształconą twarzą — już nigdy nie będzie mogło zamykać powiek. Dziesięcioletni Kim-Czol-Jun jest ofiarą bomby napalmowej, których setki dziennie zrzucają napastnicy imperialistyczni na koreańską ziemię.

Przeciwko amerykańskiej agresji w Korei rozlegnie się głos narodów na Kongresie Wiedeńskim!

...uzbrajając Niemcy zachodnie i Japonię...

Już w Niemczech zachodnich rozlega się trzask podkutych butów hitlerowskiego Wehrmachtu, odradzanego z rozkazu USA i za amerykańskie dolary. Już uczą się posługiwać amerykańską bronią kadry japońskiej armii agresywnej, której istnieniu moc prawną nadał tzw. „pokojowy" traktat z Japonią, którego autorem był John Foster Dulles — przyszły minister spraw zagranicznych USA.

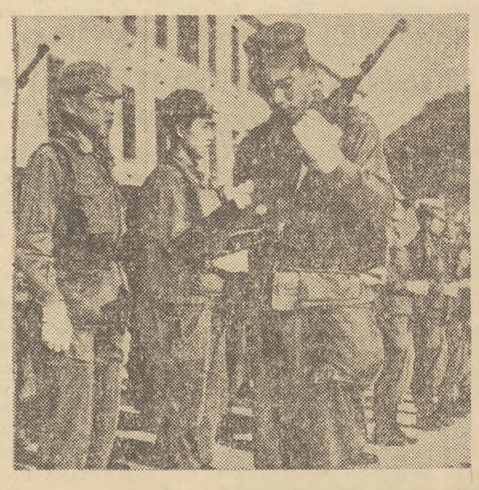

Wbrew woli narodu niemieckiego i japońskiego, wbrew woli wszystkich narodów świata, które były świadkami potwornych zbrodni faszyzmu niemieckiego i japońskiego w czasie ostatniej wojny — amerykański imperializm przekształca Niemcy zachodnie i Japonię w bazę wojenną, uzbraja je, nie dopuszcza do pokojowego rozwiązania tych problemów.

Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i Japonii rozlegnie się głos narodów na Kongresie Wiedeńskim!

...pozbawiając narody niepodległości...

Na tej mapie Francji widzicie tylko bazy lotnicze i morskie okupacyjnych wojsk amerykańskich. Ale we Francji przecież oprócz tego, w setkach koszar stacjonują obce wojska amerykańskie, zajmują ulice, najlepsze hotele, wydzierają chłopom ziemię pod lotniska, wyrzucają dzieci ze szkół, aby sale szkolne zamienić na koszary dla siebie. Naród francuski z każdym dniem coraz bardziej traci swą niepodległość, którą wyprzedaje zdradziecki rząd.

I nie tylko naród francuski. Podobna sytuacja jest i we Włoszech i w Belgii — wszędzie tam, gdzie przed paroma laty zaczął działać osławiony plan Marshalla. Tego byłego generała armii USA widzicie na zdjęciu. To on opracował plan „pomocy", który otworzył bramy imperializmowi amerykańskiemu do niepodległych niegdyś krajów Europy zachodniej, który za przysłowiową gumę do żucia, za zbywające kapitalistom amerykańskim towary — pozbawia niepodległości narody.

Przeciwko ujarzmieniu narodów i odbieraniu im niepodległości rozlegnie się głos na Kongresie Wiedeńskim!

...używając broni bakteriologicznej...

W swoim bestialstwie i okrucieństwie podżegacze wojenni posunęli się jeszcze dalej: rozpoczęli w Korei zakazaną przez prawo międzynarodowe wojnę bakteriologiczną. Napełnione owadami zarażonymi najstraszliwszymi chorobami bomby bakteriologiczne spadać zaczęły z amerykańskich samolotów.

Przeciwko stosowaniu broni bakteriologicznej przez imperialistów USA rozlegnie się głos narodów na Kongresie Wiedeńskim!

Rozpoczyna w Wiedniu obrady parlament narodów. Przeciwko imperializmowi – dziś już całkowicie zdemaskowanemu wrogowi pokoju i wolności – padać będą słowa oskarżenia. Z obradującymi w Wiedniu wysłannikami narodów będą uczucia i myśli wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Wszystkich tych, którzy kochają życie.

S. K.

Polityka terroru i bezprawia prowadzona przez władze francuskie w Tunisie zagraża pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu

Skrót przemówienia wicemin. Naszkowskiego w Komisji Politycznej ONZ

W czasie debaty w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ podsekretarz stanu w MSZ Marian Naszkowski, wygłosił przemówienie w sprawie Tunisu, stwierdzając m. in.:

Główną cechą charakterystyczną sytuacji w Tunisie jest bezlitosny ucisk kolonialny ze strony imperializmu francuskiego oraz wzrost oporu i walki ludu tunezyjskiego przeciwko temu uciskowi. W tym miejscu pragnę zastrzec się, że **gdy mówimy o polityce francuskiej wobec Tunisu, mamy na myśli zawsze i jedynie politykę rządu francuskiego i kapitału francuskiego. Wiemy bowiem dobrze, że wielki naród francuski stoi po stronie słusznej walki prowadzonej przez ruchy wyzwoleńcze krajów kolonialnych i zależnych, w tym również krajów znajdujących się pod jarzmem kolonizatorów francuskich, że wielki naród francuski z oburzeniem potępia haniebne metody ucisku kolonialnego, stosowane przez rząd francuski w Tunisie.**

Przyjrzyjmy się niektórym bardziej znamiennym przejawom polityki rządu francuskiego w Tunisie. Pan **Schuman** w przemówieniu swym kładł wielki nacisk na to, jakoby jednym z głównych dobrodziejstw kolonizatorów francuskich w Tunisie było uzdrowienie gospodarki tego kraju, zwiększenie obrotów handlowych, uprzemysłowienie kraju, wzmożenie wydobycia bogactw naturalnych. P. **Schuman** podkreślił z naciskiem, że dokonano tego wszystkiego dla dobra samego Tunisu i Tunezyjczyków.

Delegat francuski mówił o rozbudowie rolnictwa przez kolonizatorów francuskich i o tym, że rolnictwo w Tunisie kwitnie.

Nie wspomniał on jednak o kilku istotnych momentach, charakteryzujących rzeczywistą sytuację tego rolnictwa. Nie powiedział przede wszystkim o eksploatacyjnej polityce, w wyniku której od samego początku najbardziej żyzne ziemie przechodziły i przechodzą z rąk Tunezyjczyków do rąk kolonizatorów francuskich. Wymownym przykładem takich właśnie posunięć było wydanie ustawy o wywłaszczeniu obszarów zalesionych. Oprócz tego **kolonizatorzy francuscy stopniowo pozbawiali Tunezyjczyków najbardziej żyznych ziem położonych na północy kraju i spychali ich na południowe piaszczyste tereny. Spychanie chłopów na tereny nieurodzajne jeszcze bardziej spotęgowało nędzę chłopów tunezyjskich i spowodowało, że lata posuchy stały się dla chłopów tunezyjskich latami śmierci głodowej. W latach posuchy dziesiątki tysięcy chłopów z południa wędrują na północ, gdzie żebrzą na ulicach miast.**

Delegat Francji, mówiąc w toku dyskusji o sytuacji robotników Tunisu, twierdził, że dzięki polityce kolonizatorskiej prowadzonej przez Francję, otrzymali oni jakoby postępowe ustawodawstwo socjalne, obowiązkowe minimum wynagrodzenia, ograniczenie godzin pracy, ochronę związkową itd.

Tymczasem jest to zupełnie sprzeczne z rzeczywistym stanem rzeczy. **Robotnik tunezyjski jest nieludzko eksploatowany, traktuje się go jako siłę roboczą, która ma zapewnić maksymalne zyski kapitałowi francuskiemu i międzynarodowemu, eksploatującym gospodarkę tunezyjską.**

Aby utrzymać lud Tunisu w kleszczach opisanego przez nas ucisku kolonialnego, władze francuskie gwałcą systematycznie prawa tego ludu do rozwoju politycznego. Rząd francuski wzmacnia stale w Tunisie system szeroko rozbudowanej francuskiej administracji bezpośredniej — nie dopuszcza Tunezyjczyków do szerokiego udziału w rządzeniu ich własnym krajem. Faktycznym władcą Tunisu jest francuski rezydent generalny, bez którego podpisu i zgody nic się nie dzieje.

Podane przez nas przykłady ucisku kolonialnego w dziedzinie gospodarki socjalnej i politycznej wskazują dobitnie, że **polityka Francji w Tunisie, wbrew słowom Schumana, prowadzi do wyniszczenia kraju, do utrzymywania go w warunkach nędzy i zacofania jako terenu nieograniczonej eksploatacji ze strony monopolistycznego kapitału.**

Strona francuska usiłuje negować fakt, że sytuacja w Tunisie zagraża pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu, a przecież w Tunisie codziennie leje się krew, władze francuskie stosują brutalny terror, na który Tunezyjczycy odpowiadają masowymi demonstracjami. Są setki zabitych, tysiące rannych, dziesiątki tysięcy uwięzionych. W akcjach przeciwko ludowi tunezyjskiemu używana jest tak, jak w czasie wojny, nowoczesna technika wojskowa: czołgi, samoloty odrzutowe itd.

Od stycznia 1952 r. władze francuskie zaczęły przeprowadzać w wielu okręgach Tunisu masowe wojskowo - policyjne akcje „pacyfikacyjne", akcje jakże znane nam, Polakom a również i narodowi francuskiemu z czasów okupacji hitlerowskiej.

Przedstawione przez nas fakty, ilustrujące postępowanie władz francuskich, potwierdzają w pełni tezę, iż w Tunisie istnieje ognisko zapalne, zagrażające pokojowi i bezpieczeństwu w tej części świata. Jeszcze bardziej utwierdza nas to w przekonaniu, że decyzja, **jaką powziąć ma Zgromadzenie Ogólne w sprawie Tunisu, winna pomóc narodowi tunezyjskiemu w realizacji jego niepodległościowych aspiracji.**

Naród polski odnosi się z całą sympatią do ruchów narodowo-wyzwoleńczych w krajach zależnych, do walki narodów uciskanych o wolność i o realizację prawa do samostanowienia, prawa, o którym wyraźnie mówi Karta Narodów Zjednoczonych.

Dlatego naród polski odnosi się również z całym zrozumieniem do sprawiedliwej walki ludu tunezyjskiego i w pełni ją popiera.

★

Przedstawiciel Czechosłowacji **Komzala**, wygłosił przemówienie, w którym, podkreślając szybki wzrost ruchu narodowo-wyzwoleńczego, zwrócił uwagę na fakt, że mocarstwa kolonialne czynią wszystko, aby przedłużyć swe panowanie w koloniach i krajach zależnych. Fakt — powiedział **Komzala** — że prawie połowa państw należących do ONZ poparła żądanie w sprawie zwołania specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego dla rozpatrzenia kwestii Tunisu, jak również okoliczność, iż większość członków ONZ głosowała za włączeniem kwestii tuniskiej do porządku dziennego obecnej sesji, dowodzi, że sytuacja w Tunisie rzeczywiście zagraża pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu.

Delegacja czechosłowacka — oświadczył w zakończeniu Komzala — zwraca uwagę Komisji na fakt, że ONZ nie tylko może, lecz powinna podjąć wszelkie kroki, aby rozładować napiętą sytuację w Tunisie i zapewnić niezawisłość narodowi tuniskiemu.

Delegat Pakistanu zaproponował, aby na posiedzenie Komisji zaprosić przedstawicieli Tunisu.

Za propozycją delegacji pakistańskiej głosowali przedstawiciele 24 krajów, w tej liczbie ZSRR, USRR, BSRR, Polski, Czechosłowacji, 13 krajów arabskich i azjatyckich oraz przedstawiciele Gwatemali i Chile. Propozycja została odrzucona większością 2 głosów.

Porażka bloku amerykańskiego w Komisji Prawnej ONZ

9 bm. Komisja Prawna Zgromadzenia Ogólnego NZ zakończyła dyskusję nad zagadnieniem definicji agresji i uchwaliła projekt rezolucji Afganistanu, Iranu i innych krajów, przewidujący utworzenie złożonej z przedstawicieli 15 państw specjalnej komisji, która opracuje i przedstawi IX sesji Zgromadzenia Ogólnego (w 1954 r.) projekt definicji agresji, względnie projekt wyjaśnienia pojęcia „agresji".

Zakończyły się fiaskiem próby bloku amerykańsko-angielskiego, który usiłował za wszelką cenę storpedować prace wstępne, konieczne dla zdefiniowania pojęcia agresji.

Projekt rezolucji Afganistanu, Iranu i in. został przyjęty 36 głosami (w tym głosami krajów obozu pokoju), przeciwko 9 (USA, Anglii, Australii, Nowej Zelandii, Belgii, Szwecji, Brazylii, Luksemburga i Syjamu). Od głosu wstrzymało się 9 delegacji.

★

W Komisji ONZ do spraw gospodarczych, społecznych i humanitarnych zakończyła się debata nad jednym z rozdziałów wstępnego sprawozdania Rady Ekonomiczno - Społecznej p.n. „O socjalnych warunkach życia ludności kuli ziemskiej".

Autorzy sprawozdania musieli przyznać, że sytuacja mas pracujących w ZSRR i w krajach demokracji ludowej systematycznie się polepsza, a równocześnie — w obliczu niezbitych faktów — nie mogli ukryć, że warunki bytu mas pracujących w krajach kapitalistycznych nieustannie się pogarszają.

Przyznając fakt pogorszenia się sytuacji mas pracujących w krajach kapitalistycznych, autorzy sprawozdania nie wskazują jednak na właściwe przyczyny, powodujące to pogorszenie. Sprawozdanie nie wspomina ani słowem o polityce zbrojeń, którą uprawiają Stany Zjednoczone i ich sojusznicy i która wpływa na gwałtowne pogarszanie się sytuacji ludności w krajach agresywnego bloku atlantyckiego.

Podczas dyskusji nad sprawozdaniem, przedstawiciele ZSRR, Ukraińskiej SRR, Białoruskiej SRR, Polski i Czechosłowacji działalność Rady poddali surowej krytyce.

Wzywamy klasę robotniczą do obrony swobód demokratycznych i zasad konstytucji

Oświadczenie przewodniczącego KP Niemiec Maxa Reimanna

Agencja ADN donosi z Düsseldorfu, że przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec Max Reimann złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Ostatnie wydarzenia w Niemczech zachodnich wykazały całemu narodowi niemieckiemu, że Trybunał Konstytucyjny nie jest niezależny. Ci, którzy za wszelką cenę chcą układów wojennych, wydali odpowiednie rozkazy i w konsekwencji **Trybunał Konstytucyjny pozbawiony został swych kompetencji. W ten sposób nie tylko usunięto na bok Sąd Najwyższy, lecz naruszono podstawy prawne samego państwa bońskiego. Adenauer** nie bierze pod uwagę ani woli narodu, ani słów ostrzeżenia ze strony deputowanych do Bundestagu, którzy wzywali do odrzucenia amerykańskiego paktu wojny. **Adenauer nie liczy się z Trybunałem Konstytucyjnym; nie dba on o prawo i ustawę. Gdy trzeba wykonać rozkazy amerykańskie, konstytucja jest dla niego tylko świstkiem papieru.** Jeszcze raz okazało się, że zagadnienia konstytucyjne to zagadnienia władzy.

My, komuniści, mówiliśmy od początku: „układ ogólny" oznacza, że władzę mają w ręku obcy ludzie, a prawo jest pozbawione wszelkiego znaczenia. Do tego stanu rzeczy doprowadziło kierownictwo socjaldemokracji tj. **Ollenhauer, Carlo Schmidt i Arndt.** To oni właśnie wmawiali masom pracującym, że żyją w państwie opartym na zasadach prawa i że ów Trybunał Konstytucyjny wyda orzeczenie zgodne z wolą narodu, z konstytucją i prawem.

Wzywamy klasę robotniczą, aby nie dopuściła do zamachu stanu, łamania konstytucji i prawa. Zjednoczona klasa robotnicza, nasz naród jako całość — są silniejsze aniżeli rozkazy amerykańskie i reżim Adenauera.

Wzywamy klasę robotniczą do natychmiastowego zrealizowania jedności działania, do zapobieżenia przez strajki i demonstracje zamachowi stanu Adenauera i do obrony swobód demokratycznych i zasad konstytucji. Naród musi obecnie obalić reżim Adenauera i zastąpić go rządem narodowej jedności, rządem, który oprze się na wszystkich patriotycznych siłach w Niemczech zachodnich.

Intensywne przygotowania w Niemczech zachodnich do produkcji broni bakteriologicznej

Amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech wydały broszurę zatytułowaną: „Co należy wiedzieć o wojnie bakteriologicznej". Broszura ta przekazana została jako „instrukcja" zachodnio - niemieckiemu „Związkowi obrony przeciwlotniczej".

Broszura jest oficjalnym potwierdzeniem faktu prowadzenia przez interwentów amerykańskich zbrodniczej wojny bakteriologicznej w Korei.

Opisane w broszurze metody prowadzenia wojny bakteriologicznej zgodne są z faktami ustalonymi w czasie badania zbrodni dokonanych przez interwentów amerykańskich w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

Kanclerz Adenauer oświadczył 6 grudnia w Bundestagu, że zgodnie z układami zawartymi w Bonn i w Paryżu, na obszarze Niemiec położonym na zachód od Renu produkowana będzie broń bakteriologiczna i chemiczna.

Kierownik „obrony przeciwlotniczej" prowincji Szlezwik-Holsztyn — **Fischer** złożył niedawno oświadczenie, z którego wynika, że zachodnio-niemiecki „Związek obrony przeciwlotniczej" **prowadzi przygotowania do wojny bakteriologicznej.** Takie przygotowania prowadzi również kilka tajnych ośrodków badawczych, a m. in. „instytut higieny" firmy I. G. Farbenindustrie w Wuppert-alu, „Państwowy Instytut Medyczny" w Lueneburgu, „Laboratorium Państwowe" we Freiburgu i inne.

Jak wynika z doniesień **„Handelsblatt-Deutsche Wirtschaftzeitung"** w myśl tajnych układów zawartych przez Adenauera z mocarstwami imperialistycznymi w Niemczech zachodnich będą prowadzone zakrojone na szeroką skalę badania nad bronią bakteriologiczną i atomową.